Nr. 262. OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Poniedziałek 14 Listopada 1921. Rok XL.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upras się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyc ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Brzwie i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Wojna, której nie było

Kraków, 13 listopada.

Tworząc małą ententę, ułożyły się Czechosłowacja i Jugosławja, że każda próba restauracji habsburskiej na Węgrzech stanowi dla nich »casus belli«. Po stwierdzeniu, że Karol z Zytą rzeczywiście na Węgry przylecieli, oba te państwa rozpoczęły mobilizację. Wielka ententa popierała w tem małą, dopóki nie wyjaśniło się stanowisko rządu Horthyego. Kiedy jednak ten zdobył się na opór i wziął parę cesarską do niewoli, wielka ententa uznała, że niebezpieczeństwo minęło i że powodów do represyj wobec Węgier niema. Czechosłowacja jednak i Jugosławja zbroiły się i mobilizowały dalej, stawiając równocześnie żądania, które wychodziły daleko poza kwestję habsburską na Węgrzech, wkraczały natomiast bardzo wyraźnie w sferę prostego rachunku, który przy tej sposobności miał być na Węgrzech dokonany. Jugosławja żądała np. rzeczowych zastawów na przeciąg lat piętnastu, mających gwarantować lojalność Węgier. Jako zastaw taki upatrzono sobie w Belgradzie nie mniej i nie więcej, jak tylko jedyne kopalnie węgla węgierskie w Pięciokościołach, które niedawno dopiero pod naciskiem mocarstw koalicyjnych uwolnione zostały od okupacji serbskiej. Czesi znowu żądali, jako rzeczowych zastawów, szeregu fabryk i wielkich zakładów przemysłowych, leżących w sąsiedztwie Budapesztu, nadto znacznej ilości nowych węgierskich lokomotyw. Poza tem oba mobilizujące państwa żądały nietylko dopuszczenia ich do aljanckich komisyj, dozorujących rozbrojenie Węgier i wykonanie traktatu w Trianon, lecz Jugosławja zapragnęła nawet przewodnictwa w tej komisji dla siebie. Ale koroną wszystkich żądań było, aby Węgry zapłaciły obu państwom koszta mobilizacji.

W ten sposób oba młode państwa słowiańskie przeciągnęły odrazu strunę. Wielka ententa odwróciła się od nich z przerażeniem, widząc, że prowokują one z całym spokojem nową wojnę w środkowej Europie i narażają świat na nowe wstrząśnienia, jedynie dla widoków łatwych triumfów i łupów. Sytuacja zmieniła się wskutek tego zasadniczo i mocarstwa koalicyjne, które w pierwszej chwili aprobowały zarządzenia mobilizacyjne małej ententy, teraz wystąpiły przeciw nim z całą energją. W roli surowego mentora wysunęły się na pierwszy plan Włochy, za któremi stała milcząca potęga Anglji. Przez cały jeden tydzień rzeczy ważyły się między wojną a pokojem. Oba bowiem państwa słowiańskie nie dawały za wygraną, nie chciały wypuścić z rąk łatwej sposobności zniszczenia Węgier i okazywały silny opór naciskowi koalicji. Benjaminkowie jej okazali się krnąbrnymi chłopcami, do których musiano ostatecznie zastosować groźby, mające bardzo wiele wspólnego z krótkoterminowemi ultimatami. Szczególniej Włochy i Anglja wzięły w tym wypadku na kieł. Najpierw nie pozwolono Pradze i Belgradowi wysyłać do Budapesztu żadnych ultimatów. A kiedy one mimo to ultimata takie wysłały, kazano rządowi węgierskiemu nie przyjmować ich do wiadomości, równocześnie zaś ze strony Włoch i Anglji posłano ultimatywne noty do Pragi i Belgradu. Rezultatem tego krzyżowania się ultimatów i kontrultimatów było, że rządy praski i belgradzki ujrzały się zmuszonemi oświadczyć, że wiadomości o wysłaniu przez nie ultimatów były — przedwczesne.

Tymczasem rząd Bethlena w Budapeszcie, uciekłszy się pod opiekę koalicji, spełniał posłusznie wszystkie jej wskazania. Wydał parę cesarską Anglikom. Przeprowadził na zwołanem pośpiesznie Zgromadzeniu Narodowem ustawę detronizującą Karola i Habsburgów w brzmieniu, jakiego chciała koalicja. Wszystko to działo się wobec pięciuset tysięcy zmobilizowanych wojsk serbskich i czeskich, które czekały tylko skinienia, aby rzucić się na Węgry i zniszczyć je do reszty.

Ale skinienie to nie przyszło. Zarówno w Pradze jak w Belgradzie stawiano się z początku ostro, uspokojono się i zrozumiano, że jeżeli można wywijać zbrojną pięścią pod nosem okaleczonych i bezbronnych Węgier, to tasama metoda wobec mocarstw koalicji zastosowana, może okazać się wysoce niebezpieczną.

W Pradze narodowi demokraci Kramarza i narodowi socjaliści Klofacza, którzy nie chcą za żadną cenę dać się tamtym zdystansować w patrjotyzmie, nastawali na wkroczenie do Węgier, mimo wskazówek koalicji i wbrew jej nakazom. Ale Benesz zrozumiał w ostatniej chwili, że gra taka byłaby hazardem, który mógłby kosztować zbyt młode państwo czechosłowackie. Mobilizacja w Czechach nie poszła łatwo. W niemieckich miastach, jak Grasslitz, Rumburg i Warnsdorf, przyszło do przelewu krwi na tle oporu, jaki stawiała ludność niemiecka poborowi do wojska. Zabito kilkadziesiąt osób. Tak samo nastrój Słowaczyzny nie wróżył nic dobrego imperjalistom praskim.

W tych warunkach ostrożny i chłodny Benesz uznał za pożyteczniejsze schować wydobyty miecz do pochwy. Mimo oporu obozu nacjonalistycznego zarządzono w tych dniach demobilizację. Tosamo uczyniono także i w Belgradzie.

W ten sposób »incydent został wyczerpany«. Czechosłowacja i Jugosławja musiały pójść do domu, nie utrzymawszy się ze swojemi niesłychanemi żądaniami brania zastawów i zwrotu kosztów mobilizacyj. Za giest potęgi militarnej muszą płacić same. W Czechach koszta mobilizacji i demobilizacji wyniosą przeszło cztery miljardy koron czeskich. Jest to zatem »frycowe«, które młode to państwo zapłaci za swoją nadmierną popędliwość.

Koalicyjne mocarstwa, szczególniej zaś Anglja i Włochy, złożyły przy tej sposobności dowody, że potrafią utrzymać w garści niesfornych swoich pupilów. Ale z drugiej strony pupile ci dowiedli, że przy łatwości, z jaką chwytają się korda, szczególniej wobec bezbronnych, tudzież przy swoich młodzieńczych apetytach, znaczenie ich, jako czynników pokoju i równowagi europejskiej, jest więcej niż problematyczne.

Najgorzej w tym całym incydencie wyszła etyka polityczna. Okazała się ona zupełnie bezsilną i całkowicie zdystansowaną przez pospolity cynizm, osłaniany tylko wypłowiałemi szmatami frazesów o pokoju, sprawiedliwości, bezpieczeństwie itp. pięknych rzeczach. I to jest właśnie ten przykry osad, który po całej sprawie pozostać musi w opinji Europy. Okazało się bowiem, że na los i na jej przyszłość przemożny wpływ mają militaryzmy i ambicje małych »nouveauricheów« państwowych, które w polityce międzynarodowej kierują się temi samemi instynktami, jakie rządzą duszą tego typu ludzkiego wszędzie i we wszystkiem. Czy przyszłość Europy, jej cywilizacji i kultury postawiona pod opieką takich właśnie strażników, jest dostatecznie zabezpieczona, to właśnie stanowi pytanie, na które dotąd nikt stanowczej odpowiedzi dać nie jest w stanie.

Likwidacja przesilenia na tle sprawy wileńskiej

Rada ministrów przyjęła punkt widzenia Naczelnika państwa za stanowisko rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 listopada.

Onegdaj tj. 11 bm. późnym wieczorem premjer Ponikowski udał się do Belwederu, skąd dopiero około godz. 1 po północy przybył do pałacu namiestnikowskiego.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Niezwłocznie po przybyciu zwołał premjer **nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów,** na którem około godziny trzeciej po północy powzięto konkretne uchwały. Rada ministrów postanowiła **wyeliminować osobę Naczelnika państwa z dyskusji politycznej,** jaka się wytworzyła w związku ze sprawą wileńską i **przyjęcie punktu widzenia Naczelnika państwa ze stanowiska rządu.**

WIZYTA POSŁÓW ZAGRANICZNYCH.

Posiedzenie rady min. poprzedziła **wizyta posłów państw sprzymierzonych, którzy wskazali na przykre wrażenie, jakie na ich rządy wywarło przesilenie na stanowisku Naczelnika państwa polskiego.**

DALSZE NARADY.

W dniu wczorajszym od rana rozpoczęły się narady. Na godzinę 10 przed południem marszałek Sejmu zwołał przewodniczących klubów sejmowych w celu otrzymania od nich **ostatecznych opinij co do konfliktu.**

KONFERENCJA RZĄDU Z SEJMEM.

O godz. 10 przybył do Sejmu prezydent gabinetu **Ponikowski,** minister spraw zagranicznych **Skirmunt,** minister skarbu **Michalski** i minister ochrony pracy **Darowski.** W pokoju marszałka zebrali się przedstawiciele rządu i przewodniczący wszystkich klubów.

PROJEKT RZĄDOWY ROZWIĄZANIA SPRAWY WILEŃSKIEJ.

Po zagajeniu posiedzenia przez marszałka zabrał głos premjer Ponikowski i przedstawił jeszcze raz posłom projekt rządowy rozwiązania sprawy wileńskiej.

Projekt ten opiewa:

1) **Sejm zgadza się na dokonanie wyborów do zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej** na terenie powiatów brasławskiego i lidzkiego.

2) Wybory do zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej **zarządzi jen. Żeligowski; wykona wybory** w poszczególnych powiatach **istniejąca tam obecnie administracja.**

3) Sejm uchwala statut autonomiczny dla Ziemi wileńskiej, jako **propozycję ze swej strony** dla zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej.

4) Zgromadzenie delegatów Ziemi wileńskiej **opowie się za przyłączeniem Ziemi wileńskiej do Polski lub przeciw niemu.**

Rząd stawia kwestję zaufania

Równocześnie oświadczył prezydent gabinetu, że **projekt ten uważa rząd za swój,** wobec czego **rząd stawia kwestję zaufania.** W razie odrzucenia tego projektu **musiałby rząd zgłosić swoją dymisję.** Minister Skirmunt ujął sprawę ze stanowiska **polityki międzynarodowej** i przyłączył się do stanowiska premjera. Na takiem samem stanowisku stanął minister skarbu **Michalski i zażądał równocześnie niezwłocznego załatwienia ustaw finansowych.**

PRZEMÓWIENIA PRZEDSTAWICIELI KLUBÓW.

Po wyjaśnieniu ze strony marszałka, że **sprawa ustaw finansowych załatwioną będzie przez konwent senjorów** w nadchodzący wtorek, przemawiali kolejno przedstawiciele klubów sejmowych.

Imieniem P. S. L. przemawiał poseł R a t a j i w dłuższem przemówieniu wykazał **konieczność przyjęcia projektu rządowego.** Poseł Głąbiński z ramienia Związku Lud. Nar. wypowiedział się bezwzględnie **przeciw rozszerzeniu terenu plebiscytowego na Wileńszczyźnie.** Polemizował z nim pos. D a s z y ń s k i. Imieniem rządu przemawiał minister ochrony pracy D a r o w s k i i ze swego stanowiska bronił projektu rządowego. Następnie przemawiali kolejno inni mowcy. Każdy wygłaszał długą mowę polityczną, wskutek czego posiedzenie przeciągnęło się niezmiernie długo. Poseł Fedorowicz jakoteż prezydent gabinetu Ponikowski i minister Skirmunt podnosili **konieczność bezpośredniego porozumienia się Sejmu z Belwederem.**

W końcu zebrania marszałek przedstawił swój projekt załatwienia sprawy wileńskiej. Projekt polega na tem, że wybory do Sejmu orzekającego wileńskiego odbędą się **tylko na terenach Litwy środkowej,** później zaś po uchwaleniu statutu autonomicznego dla ziemi wileńskiej odbyłyby się wybory z powiatów brasławskiego i lidzkiego do Sejmu województwa wileńskiego, przyczem te dwa powiaty wchodziłyby w skład tego województwa.

Na tem obrady przerwano. Wieczorem obrady trwały w dalszym ciągu.

ORĘDZIE NACZELNIKA PAŃSTWA.

Na posiedzenie przedstawicieli klubów przybył Naczelnik państwa i odczytał swoje orędzie w sprawie wileńskiej. Następstwem tego było **zażegnanie grożącego przesilenia.** (Szczegóły zamieszczamy na 3-ciej str. dziennika. Przyp red.)

Przyjazd jenerała Żeligowskiego do Warszawy

Jen. Żeligowski i przewodniczący komisji kontrolującej Ligi Narodów, pułk. Chardigny, przybyli 10 bm. do Warszawy. Przyjazd ich jest, jak się powszechnie domyślają, spowodowany sytuacją, w jakiej znalazła się w ostatnich dniach sprawa wyborów w Wileńszczyźnie.

Program Hardinga

Wiedeń, 12 listopada (PAT). »Neue Freie Presse« donosi z Waszyngtonu pod datą 11 bm., że Harding przedłoży konferencji program, zawierający sześć punktów:

1) Ścisła międzynarodowa **współpraca jest koniecznie potrzebną. Ameryka nie przystępując do Ligi Narodów,** nie będzie się sprzeciwiała jej działalności pod warunkiem, że ta działalność **ograniczy się na Europę.** Celem wspólnej pracy mają się odbywać zebrania, podobne do konferencji obecnej.

2) Stany Zjednoczone stoją na stanowisku **nietykalności Chin,** mimo, że uważają za konieczne uwzględnienie żądań Japonji.

3) Przy uchwale w sprawie rozbrojenia musi być uwzględniona **sytuacja** w sprawie dostawy środków żywności i surowców.

Należy uwzględnić stanowisko Francji. — Traktat między Anglją, Francją i Ameryką nie będzie **odnowiony.** Ameryka poprze Francję przez nacisk na Niemcy.

5) **Nie należy utrzymywać w nadziei radykalnych pacyfistów co do zupełnego rozbrojenia.**

6) Jeżeli konferencja nie wyda rezultatów, w każdym razie wskaże przeszkody, które nie pozwoliły na dojście do zupełnego porozumienia oraz osoby, które są za to odpowiedzialne.

WILSON WOBEC KONFERENCJI.

Paryż, 11 listopada (PAT). »Matin« donosi z Waszyngtonu, że Wilson mimo serdecznego zaproszenia prezydenta Hardinga **nie weźmie udziału w otwarciu konferencji.** Wilson jest częściowo sparaliżowany, jednak w pełni władz **umysłowych.**

Angielska mowa tronowa

Z Londynu telegrafuje Biuro Reutera:

Parlament odroczono do dnia 30 stycznia 1922 z zastrzeżeniem wcześniejszego zwołania. W mowie tronowej, wygłoszonej z okazji odroczenia parlamentu oświadczył król **w sprawie Górnego Śląska,** iż spodziewa się, że zalecenie Ligi Narodów będzie przeprowadzone **przez obydwie strony lojalnie.** Następnie król wskazał na definitywne przywrócenie pokoju z Węgrami. Kierujących mężów stanu angielskich i irlandzkich napomniał, by okazywali **cierpliwość i umiarkowanie** celem przywrócenia przyjaznej współpracy i wkońcu trwałego pokoju.

Architektura St. Noakowskiego

(St. N o a k o w s k i: Architektura polska. Szkice kompozycyjne. Lwów-Warszawa 1920 r. Książnica polska Tow. nauczycieli szkół wyższych. In folio).

W potężnym wiekowym dorobku kultury polskiej, której tak znamienne cechy wykazuje nasze piśmiennictwo, sztuka i nauka, uderzającym jest brak zupełny celowej, metodycznej inwentaryzacji architektury polskiej, dawnej i dzisiejszej. Źródeł i cegiełek do budowy całokształtu historji architektury polskiej szukać dotąd trzeba w poszczególnych działach historji cywilizacji. Czekają one tam na swego historyka i budowniczego.

Zanim jednak znajdzie się człowiek powołany, który trud ten podejmie, prawdziwie radosnym wypadkiem jest pojawienie się monumentalnego dzieła, a raczej albumu »Szkiców kompozycyjnych« p. t.: »Architektura polska«, stworzonych przez znanego zaszczytnie architekta, p. Stanisława Noakowskiego.

W dzisiejszych niesłychanie ciężkich stosunkach wydawniczych, podziw wzbudzić musi ukazanie się tego imponującego zbioru motywów z zakresu polskiej architektury. Przeszło 150 tablic rysunkowych, odbitych na kredowym papierze techniką litograficzną, składa się na to album jedyne w swoim rodzaju, bo niosące twórczy dorobek i płód fantazji architekta-artysty, który żyjąc i mieszkając w czasie wielkiej wojny w Moskwie, karmił ducha swego wyczarowanemi z pamięci obrazami i wspomnieniami o dalekiej, nieszczęśliwej, krwią bratnią ociekającej Ojczyźnie. Z tych to wizyj artystycznych powstały te szkice kompozycyjne — część wielkiego cyklu rysunków, jaki artysta narysował w tej dobie nostalgji.

Oto jak charakteryzuje autor sam w przedmowie do swego wydawnictwa genezę tych szkiców i rysunków:

»Im straszniejsze — pisze on — przychodziły wieści o walkach w Polsce, im dłużej trzy potworne cielska najeźdźców drapieżnych tarzały się w zaciętych zapasach... druzgocąc i w perzynę obracając resztki kruche naszego dobytku kulturalnego przez wieki nagromadzonego, skarb nasz największy tak mało przez społeczeństwo nasze, niestety, znany i niedoceniany, najszlachetniejszy kwiat duszy polskiej w formy plastyczne architektury i innych sztuk siostrzanych ujęty — tem bardziej wizje Polski dalekiej stawały się coraz realniejsze i wyrazistsze, tem natarczywiej kiełkowała myśl o niezbędności odtworzenia w rysunkach zbiorowego oblicza dawnej architektury polskiej, pięknej i szlachetnej, takiej, w jakie wieki Ojczyznę naszą przybrały, takiej, jaka istniała lub istnieć u nas mogła«.

W ten sposób z narzuconych dorywczo szkiców architektonicznych budowli, z któremi związane były wspomnienia dzieciństwa, spędzanego w Polsce w domu rodzicielskim, najpierw w Nieszawie, następnie na Kujawach, wyłonił się zwolna cykl ogłoszony, w którym twórca przez oblicze architektury, najwymowniejszej ze sztuk wszystkich, usiłował ująć i wskrzesić ducha i historję naszej cywilizacji.

Najciekawszym jest szczegół, że wszystkie zawarte w albumie rysunki, nie były robione z natury, ale były stworzone fantazją Noakowskiego, wspartą reminiscencjami polskich zabytków architektonicznych, pomników historycznych i ich fragmentów. Jako cechy najznamienniejsze dzieła uderzają w oczy w pierwszym rzędzie niesłychane rozmiłowanie się autora w architekturze i jej zabytkach, następnie niesłychanie bujna, pełna temperamentu i rozmachu fantazja, z której jednak bije szczery duch polski.

Kiedy oglądamy te rysunki, szkice, projekty, fragmenty, odnosimy wrażenie, żeśmy to już gdzieś, kiedyś w naturze oglądali. Wszystko to dziwnie nasze, swojskie, ukochane i czarująco piękne. Oblicze narodu, własne, na wskroś odrębne i typowe, wychyla się z tych kartonów, a przemawia zbiorowa dusza i kultura narodu.

Rysunki prof. Noakowskiego mają charakter szkiców fragmentycznych, odtwarzających najbardziej typowe i znamienne cechy rodzimej architektury. Posługując się od szeregu lat przy wykładach historji sztuki w Stroganowskiej szkole sztuki, stosowanej w Moskwie, rysunkiem ręcznym, robionym »ad hoc« kredą na tablicy, musiał autor poprzestawać na kreśleniu najcharakterystyczniejszych linij, z szczególnem uwzględnieniem wyrazistości budowli w najrozmaitszych stylach.

W tem usiłowaniu dotarł Noakowski do jądra kwestji, odnalazł istotnie charakterystyczne linje budowli polskich. W tym długim cyklu bardzo różnorodnych motywów, fragmentów widoków ze wszystkich dziedzin i rodzajów architektury pięknej, — przewija się istotna w całem swem pięknie linja zasadnicza charakterystyki architektury polskiej, której ogólne oblicze przemawia do nas całością artystycznej koncepcji, imponując siłą nastroju i potęgą piękna.

Stajemy wprost w podziwie nad bujnością inwencji i lotem fantazji artysty-architekta. Nazwisko jego nie było obcem polskiemu ogółowi. Jeszcze na kilka lat przed wybuchem wielkiej wojny, pojawiać się zaczęły na wystawach sztuk pięknych w Warszawie i Krakowie rysunki architektoniczne Noakowskiego, traktowane jako studja malarskie. Na pierwszy rzut oka zdradzały one indywidualizm niepowszedni, umysł lotny i twórczy, rozmiłowany w pięknie, bogaty w studja historyczne i fachowe. Widocznem było, że wszędzie bryły i detale oparte były na pomnikach historycznych, ale poza tem panowała wszędzie nieskrępowana wyobraźnia twórcza artysty, uzupełniająca podpatrzone szczegóły całą gamą własnych pomysłów i dopełnień. Szczególniej zwracały uwagę projekty dekoracji komnat królewskich na Wawelu, wspaniałe motywa architektury i zdobnictwa renesansowego, które kazały widzieć w twórcy tych projektów najbardziej powołanego artystę do przeprowadzenia dekoracji sal zamku królewskiego.

Pomnikowy zbiór plansz »Architektury polskiej« Noakowskiego, to ważny przyczynek do studjów nad polskiem budownictwem, wstęp niejako do historji tegoż, ujęty metodą poglądowa. Szkoda wielka, że zbiór kartonów nie jest numerowany ani opatrzony objaśnieniami. Wprawdzie zarówno malarską jak i architektoniczną stroną, rysunki te tłumaczą się ponad wszelką wątpliwość, ale w każdym razie ciekawem byłoby oznaczenie pochodzenia pewnych motywów, powtórzonych z istniejących zabytków, dla odróżnienia od indywidualnych, czysto fantastycznych pomysłów Noakowskiego.

A bogactwo pomysłów tych jest ponad wszelki wyraz zdumiewające. Czego tu niema! Oto wspaniałe zamki średniowieczne z basztami i murami, fragmenty lub boczne partje kasztelów i warowni, budowle, imponujące rozmiarami i wspaniałem rozpięciem łuków, sklepione sienie, kolumny z krużgankami, kościoły, wnętrza kościołów, zamków, komnaty dworów, różnego rodzaju przybudówki, zawsze uderzające malowniczością pejzażu, zlewające się z głównym zrębem odtwarzanych całości architektonicznych harmonijnie. Oczywiście tu i ówdzie wplata się w te pomysły motyw staroniemiecki, oglądany gdzieś w Hamburgu lub Gdańsku, Norymberdze lub Rothenburgu — ale większość, to czysto polski — włoski renesans z zamku lub Katedry wawelskiej, z zamku w Wiśniczu lub starych podsieni Krakowa. W tej bogatej kolekcji odnaleźć można gotowe projekty polskiego ratusza w najbardziej zasadniczej koncepcji, projekty dekoracji wnętrz zamków renesansowych nawet z motywem uczty zamkowej. A obok tych monumentalnych budowli i pomysłów architektonicznych, wplata się od czasu do czasu motyw wsi polskiej, polskiego dworu, wiejskiego cmenta-

Szczegóły spisku lwowskiego

ZAMACH NA NACZELNIKA PAŃSTWA BYŁ UPLANOWANY Z GÓRY. — WPŁYW AGITATORÓW ROSYJSKICH. — ZEBRANIE POD »WYSOKIM ZAMKIEM«. — WYBÓR FEDAKA.

Lwów, 13 listopada (Tel. wł.) »Kurjer Lwowski« donosi w sprawie śledztwa przeciw Fedakowi, że **zamach na Naczelnika państwa był z góry uplanowany przez ukraińską partję komunistyczną**, działającą pod wpływem agitatorów rosyjskich. Dnia 23 września, a więc na dwa dni przed przyjazdem Naczelnika do Lwowa odbyło się zebranie tzw. **»biura« komunistycznego w jednym z domów pod »Wysokim Zamkiem«**. Na zebraniu tem przewodniczyła Olga Grosserowa. Gdy jeden z uczestników zebrania podniósł myśl zamordowania Naczelnika państwa w dniu jego przyjazdu do Lwowa; Olga Grosserowa oświadczyła, **»że sprawa ta nie jest warta życia nawet jednego komunisty.**

Na drugi dzień odbyło się zebranie »Kuma«, na którem ukraińska grupa terorystyczna **postanowiła wykonać zamach na Naczelnika państwa.** Z soboty na niedzielę odbyło się jeszcze posiedzenie **bojówki terorystycznej** z ramienia »Kumy« w liczbie 8 osób. Ostatecznie zdecydowano się, że **Fedak wykona zamach.**

Walki powstańcze w Rosji

Orenburg, 12 listopada (PAT). W ostatnich tygodniach **oddziały powstańcze stoczyły szereg** potyczek z wojskiem czerwonem. Głód zmusił jeden z oddziałów do złożenia broni, inne oddziały **zdobywają amunicję i żywność walkami.**

Odesa, 12 listopada (PAT). Do oddziałów powstańczych zapisuje się **wielu włościan.** Wsi odmawiają kategorycznie składania podatku w naturze, **oddając wszystkie zapasy powstańcom.** Dla otrzymania produktów za gotówkę oddziały czerwone muszą staczać po wsiach **formalne bitwy.** Do walki z wojskiem czerwonem stają także **niedorostki o kobiety, uzbrojone w widły i topory.**

—o—

Współczesny Petersburg

Korespondent „Frankfurter Zeitung“ przysłał w ostatnich dniach następujący opis Petersburga, jak się on w październiku b. r. przedstawiał

W Ermitageu, starej cesarskiej galerji obrazów, która stoi nienaruszona, wśród czterdziestu Rembrandtów wisi także słynny obraz „Danae“, przedziwne arcydzieło, którego miękkości w kolorze i świetle nikt dotąd doścignąć nie potrafił. Obraz ten stał mi się symbolem godzin, które ostatnio spędziłem w Petersburgu. Z półcienia współczesności świeci ciągle Rosja, stara i nowa w jedno z sobą stopiona. Co może rewolucja obalić? System państwowy, ustrój gospodarczy, ale nigdy stanu kulturalnego danego narodu. Wojna może zniszczyć i zubożeć kraj, może doprowadzić go aż do głodu, i to tem łatwiej, im mniej swobody pozostawi się energjom odbudowującym. Ale zawsze pozostanie coś niezniszczalnego: mianowicie charakter narodu. Tu spotyka się go na każdym kroku. Jakkolwiek dzisiaj występuje on w łachmanach, jest mimo to tensam. Dzisiejszemu Petersburgowi brak blasku, który roztaczał w nim dwór carski, wielcy książęta, szlachta i bogate mieszczaństwo. Dzisiaj jest to miasto proletarjuszów. Tu i tam można wprawdzie ujrzeć elegancką postać kobiecą. Niebawem zapewne będzie ich więcej, bo artykuły mód kobiecych zajmują pierwsze miejsce wśród budzącego się do nowego życia handlu. Ale wielka masa jest odziana ubogo, ale źle, dość ciepło. Szczególniej obuwie widzi się dobre. W wielugodzinnych wędrówkach po mieście widziałem oczywiście wiele postaci obdartych, wielu żebraków, ale nigdzie nie widziałem dzieci tak nędznych i niedożywionych, jakie spotyka się obecnie w uboższych dzielnicach wielkich miast niemieckich. Być może, pochodzi to stąd, że stopień życiowy Rosjan był zawsze niższy, że więc braków nie odczuwają oni tak boleśnie.

Faktem jest, że nędzy rzeczywistej w Petersburgu nie widzi się. Jest to jednak hipnoza okien wystawowych wielkich sklepów, które dają złudzenie dobrobytu. Ale w Petersburgu jeszcze i wystawom sklepowym daleko do wywierania tej suggestji na przechodniu. Przedstawiają się one jeszcze ubogo i pusto. Newski Prospekt z długimi szeregami pustych lokali na wyższych piętrach, na których widnieją jeszcze tylko resztki złoconych napisów, wywiera wrażenie wstrząsające. Odczuwa się jeszcze wspaniałość tego, co tu znikło. Rozumie się, że obok dworu carskiego, handel i przemysł dawały tej stolicy jej blask i potęgę. Wszystko to znikło. A maszyna państwowa nie spieszy się z odbudową tego, ponieważ ciągle jeszcze sądzi, że potrafi się obejść bez tego. Wszystkie władze państwowe znajdują się w Moskwie. Musi też być prawdą, że Petersburg utracił poważny odsetek swojej przedrewolucyjnej ludności.

Tu i tam otwarty sklep, którego urządzenie pościągano widocznie z różnych kątów. Zresztą niektóre sklepy zdążyły nawet urządzić się wykwintniej. Dość liczne są sklepy z kwiatami, między którami delikatne chryzantemy rej wodzą. Są magazyny futer, które jednak na swoich wystawach mają do pokazania jeszcze tylko stare futra burżujom jakimś zrabowane i z lekka odnowione. — Najwięcej stosunkowo widzi się zegarków, przyborów do oświetlenia elektrycznego i różnych drobiazgów. Przedewszystkiem jednak handel artykułów spożywczych rozwinął się bujnie. Na wystawach sklepów tej branży widzi się wszystko. Więc masło, kawa, mięso, wędliny, pieczywo wszelkiego rodzaju od najprostszego do najwykwintniejszego, owoce łososie, ryby wędzone i marynowane i t. d. Wiele z tych artykułów, podobnie jak papierosy, sprzedają na ulicach całe legjony drobnych handlarzy. W niektórych sklepach zauważyłem nawet butelki szampana i win wysokiej marki. Są to widocznie przechowane aż do tej pory resztki dawnej świetnej fortuny. Wszystkich cen oczywiście zbadać nie mogłem. W kawiarni dano mi kakao i dwa ciastka za 15.000 rubli. Ale ponieważ za markę niemiecką wypłacono mi 550 rubli sowieckich, przeto w rzeczywistości cena ta wypadła niżej znacznie, niż w Berlinie. Do fantastyki cyfr rubli sowieckich ludzie przyzwyczaili się już zresztą. Gdzie na wystawach wystawione są ceny, to opiewają one tylko na tysiące, przyczem zera zostały opuszczone a pozostały same cyfry. I tak 2 znaczy dwa tysiące, 33 — trzydzieści trzy tysiące. Portugalski milreis powstał z podobnych powodów. Tysiąc rubli jest jednostką monetarną Drukarnie rządowe nie drukują już wogóle innych odcinków, jak tylko po tysiąc i więcej tysięcy rubli. Nowością w typograficznej sztuce banknotowej są tysiącmarkówki w arkuszach, jak marki pocztowe, tylko nie perforowane. Właściciel takiego arkusza sam sobie odcina tyle tysiączek, ile mu potrzeba. Kto kupuje te wszystkie towary? Widocznie te ruble papierowe są tylko pozorem, osłaniającym handel wymienny. Większość ludzi żyje jeszcze ciągle z handlu zamiennego. Ani urzędnicy ani robotnicy nie potrafiliby bowiem wyżyć z tych racyj, które im rząd wyznacza.

Ruch na ulicach jest dość ożywiony. Urzędowe automobile pędzą w różnych kierunkach, co prawda mocno odrapane. Środkiem wloką się dorożki. Od czasu do czasu pojawia się tramwaj elektryczny. Wygląda on tak, jak musiałby wyglądać wszędzie, gdzieby od ośmiu lat nie przyłożyła się do niego ręka naprawiająca i czyszcząca. Dyscyplina pasażerów jest zato zdumiewająca. Stoją oni na przystankach w długich szeregach, cierpliwie czekając swojej kolei. Bruk Newskiego Prospektu mocno zdezelowany, pełen wyboi. Na bocznych ulicach widać natomiast, że znaczna ilość drewnianych kostek brukowych poszła w ciężkich godzinach na opał. Los ten miały podzielić także liczne drewniane domy na przedmieściach. Ale to potrzeba stwierdzić, że drzewa w parkach publicznych stoją do tej pory nienaruszone. Nowością rewolucyjną jest to, że w parku Aleksandrowskim koło admiralicji, kilka koni szuka sobie swobodnie resztek wysychającej trawy... Upiększenia miasta są wprawdzie zaniedbane, ale nigdzie nie zniszczone. Stoją nawet wszędzie nienaruszone pomniki carów. Tylko najmłodszy z nich, pomnik Aleksandra III. koło dworca Nikołajewskiego, oszalowano deskami, jednakowoż widocznie tylko w tym celu, aby stworzyć trybunę dla mówców. Poznikały natomiast emblematy władzy carskiej. Korony i orły dwugłowe zostały zastąpione herbem sowieckim z sierpem i młotem, otoczonym pięcioma literami: R. S. F. S. R. co się tłumaczy: rosyjska, socjalistyczna, federalistyczna sowiecka republika.

Cerkwie otwarte i nienaruszone. Wieczorami przepełnione są wiernymi i zalane światłem. Nabożeństwa odbywają się głównie wieczorami, bo we dnie popi muszą pracować na chleb powszedni w biurach lub warsztatach. W katedrze Izaaka brzmi wspaniale nieporównany chór dawniej carski, jak brzmiał. Ikony błyszczą złotem, jak błyszczały, a wierni tłumnie cisną się do nich i całują je z temi samemi niskiemi pokłonami i majestatycznemi ruchami, któremi znaki krzyża kładą sobie na piersiach. Tu niezmieniona dusza narodu wypowiada się najpełniej w swojej niezniszczalności.

iza — ale w każdym najdrobniejszym rzucie ołówka, tkwi dusza artysty, niosąca tchnienie wielkiej sztuki, zniwelowanej przez wpływ doby współczesnej i jej naleciałości.

W Noakowskim architekcie odnajdujemy w każdym szczególe artystę twórcę, niosącego w tej dziedzinie wartości trwałe. W talencie jego tkwi żywiołowy polot, przypominający potęgę myśli Wyspiańskiego, lub szeroki rozmach ołówka Wyczółkowskiego. A równocześnie, jako architekt, ma wiele wspólnych umiłowań z nieocenionym odnowicielem Wawelu, Szyszko-Bohuszem. Obaj zarówno rozkochani są w artystycznych wnętrzach komnat i wspólna ich myśl twórcza, sprowadzona do jednego mianownika, mianowicie do wielkiego dzieła odnowienia wnętrz Zamku wawelskiego, mogłaby dać prawdziwe rewelacje architektonicznej inwencji.

W całem dziele Noakowskiego widocznem jest zmaganie się wiedzy i kunsztu architekta, z lotem fantazji malarza artysty. Splot tych dwóch czynników, stwarza pewną harmonję i zjednoczenie tych dwóch kierunków, w których zlewają się style, rodzaje, stulecia w kalejdoskopowe, zbiorowe album pomysłów mających mimo wszystko piętno realne. Dzieło Noakowskiego jest prawdziwą poezją piękna, splatającą się z rzetelną wiedzą i sztuką architekta-artysty, i to nadaje jej wartości nieprzemijające, które ich twórcy zapewniają zaszczytne miejsce w szeregu pionierów rodzimej kultury. **P.**

List z Wiednia

— 5 listopada.

(Zamieranie stowarzyszeń polskich. — Z teatrów wiedeńskich. — Polscy koncertanci. — Nowa kolonja polska w Badenie. — Polscy komuniści. — Fałszywe informacje o Galicji wschodniej).

Życie kolonji polskiej w Wiedniu zamiera coraz bardziej. Znaczna liczba Towarzystw polskich, istniejących jeszcze na papierze, częściowo zawiesza zupełnie swoją działalność, częściowo słabe daje oznaki życia. Tak »Strzelec«, jak »Dom Polski«, »Towarzystwo opieki«, »Oświata«, »Ojczyzna« i tyle innych śpi snem letargicznym. Coraz większa jest obojętność członków, przyczem ilość ich z dnia na dzień topnieje: opuszczają Wiedeń jednostki, które w kulturalnem życiu kolonji polskiej bardzo żywy brały udział.

Ostatniemi czasy przeniesiony został do Warszawy radca Stanisław Fałat, który wśród kolonji polskiej zdobył sobie szczerą sympatję, żegnany był z prawdziwym żalem. Dzięki jego energji i pracowitości rozwijała się »Strzecha« i »Bibljoteka Polska«.

W bieżącym sezonie wystawia »Deutsches Volkstheater« najnowszą sztukę Gabrjeli Zapolskiej, osnutą na tle przedwojennego Wiednia. W teatrze tym wystawiony będzie także jeden z utworów scenicznych Ignacego Nikorowicza. Dodać należy, że na scenie »Volkstheatru« występuje obecnie pod nazwiskiem Józefa Zeteniusa rodak nasz, p. Zapałowicz, artysta niepośledniej miary, któremu krytyka miejscowa nie szczędziła uznania

Sezon koncertowy przyniósł nam również szereg występów naszych rodaków. Z większemi koncertami wystąpili w Wiedniu: Jadwiga Dębicka, Rena Pfiffer i Ryszard Byk, który sobie zdobył w wiedeńskim świecie muzycznym poważne stanowisko.

Wskutek ograniczeń pobytu w Wiedniu i braku mieszkań, znaczna liczba rodaków naszych przebywa w Badenie. Liczba obywateli polskich, tam zamieszkałych, dochodzi do 2.000. Między nimi osiadł na stałe w Badenie Leopold Gottlieb, artysta-malarz, twórca znanych dzieł legjonowych.

Do niedawna wśród robotników polskich w Austrji rozwijała ożywioną działalność »Polska partja komunistyczna«. Obecnie robota jej przycichła, a oficjalny jej organ »Świt«, który w zohydzaniu wszystkiego, co polskie, nie dał się nigdy prześcignąć nawet hakatystycznej prasie wiedeńskiej, zakończył, zdaje się, swój wojowniczy żywot. Główni przywódcy znikli z gruntu wiedeńskiego i przenieśli się podobno do Niemiec.

Na szpaltach pewnego odłamu prasy wiedeńskiej ukazują się w ostatnich czasach artykuły o Galicji wschodniej o okrucieństwach »polskich okupantów«. Naturalnie dzieje się to pod wpływem ukraińskiej agitacji, której część prasy wiedeńskiej daje chętny posłuch. Byłoby rzeczą konieczną, aby prasa wiedeńska otrzymywała informacyjny materjał o stosunkach w Polsce i aby nie dopuszczać do tego, żeby nasi wrogowie i rozmaite »zlura prasowe«, rosnące tu, jak grzyby po deszczu, inspirowały kłamliwe artykuły o Polsce.

Obrachunki z Niemcami

Jeszcze się nie zdołała komisja reparacyjna rozgościć należycie w Berlinie, a już otoczyła ją nieprzejrzana mgławica wiadomości, wieści, pogłosek, niekiedy plotek. Zewsząd pojawiają się informacje, największa atoli ich część już na pierwszy rzut oka razi niewiarygodnością.

Wedle wiadomości z poważnego źródła, komisja reparacyjna przybyła do Berlina z następującym planem działania: Ma przedewszystkiem porozumieć się z rządem niemieckim co do zapłaty w dniach 15 bm., tudzież 1 grudnia sum, które wpłynęły z ceł i z 26-procentowych opłat wywozowych. Dalej ma nastąpić porozumienie co do zapłaty raty odszkodowań w kwocie 500 miljonów marek w złocie dnia 15 stycznia 1922 r. Dalej na porządku dziennym znajduje się sprawa warunków, pod któremi przemysł niemiecki ma udzielić rządowi kredytu, a wreszcie zbadanie, w jaki sposób spekulacja oddziała na obniżenie kursu marki niemieckiej, nakoniec zaś obmyślenie sanacji finansów niemieckich.

W sprawie obniżenia kursu marki niemieckiej przynosi paryski »Matin« wiadomość, bądź co bądź niezwykłą. Wedle tej wiadomości **komisja reparacyjna posiadać ma nieograniczone pełnomocnictwo do wglądania w rejestry zleceń giełdowych banków niemieckich**, celem skonstatowania okoliczności, wśród których nastąpiła katastrofa marki niemieckiej. Gdyby się okazało, że **działał tu spisek finansowy, w takim razie komisja reparacyjna poczyni zarządzenia przymusowe.**

Jeżeli tak nie będzie, to komisja przystąpi do badania warunków pożyczki, któraby umożliwiła Niemcom spłacenie długów w pewnym okresie czasu. Kwota pożyczki tej zostałaby ustanowiona w proporcjonalnym stosunku do kwoty pożyczki, którą rząd niemiecki ma otrzymać od wielkiego przemysłu niemieckiego.

Prasa paryska naogół ocenia spokojnie sytuację w Berlinie. Jedynie »Journal« twierdzi, że Francja nie ma powodu do radości z podróży komisji do Berlina. Komisja — zdaniem tego dziennika — ma jedynie zbadać, czy budżet niemiecki został wypracowany w myśl wskazówek koalicyjnego komitetu gwarancyjnego. — Na odroczenie wypłaty odszkodowania Francja się nie zgodzi, a bankructwa niemieckiego nie obawia się, ma bowiem w rękach dostateczne zastawy. Półurzędowy »Temps« ocenia położenie bardzo spokojnie i powiada, że »trzeba zastosować sposoby zapłaty do kłopotów finansowych państwa niemieckiego i do źródeł niezmiennych, które może rozwinąć niemiecka inteligencja i pracowitość«.

Na tej platformie porozumienie z Niemcami będzie chyba możliwe.

Podział na nowe Pow. Komendy Uzupełnień

Kraków, 13 listopada.

Z dniem 15 b. m. zostaje podzielony obszar państwa polskiego na nowe powiatowe komendy uzupełnień.

Od tej pory należą poszczególne powiaty Małopolski zachodniej do następujących powiatowych komend uzupełnień (PKU).

W rejonie Dowództwa Okręgu korpusu Nr 5 w Krakowie:

Powiat Kraków miasto należy do **PKU Kraków-miasto** (koszary Sobieskiego).

Powiat Kraków, Bochnia, Podgórze, Wieliczka do **PKU Kraków-Powiat**, Koszary Jagiellonów.

Powiaty: Wadowice, Chrzanów, Oświęcim do **PKU Wadowice.**

Powiaty: Biała, Żywiec, Bielsko, Cieszyn (część) do **PKU Biała-Bielsko.**

Powiaty: Nowy Targ, Spisko-Oraw., Myślenice, Limanowa do PKU Nowy Targ tymczasowo w Nowym Sączu.

Powiaty: Nowy Sącz, Grybów, Gorlice do **PKU Nowy Sącz.**

Powiaty: Tarnów, Dąbrowa, Brzesko do **PKU Tarnów.**

Powiat Będzin do **PKU Sosnowiec** tymczasowo w Będzinie.

Powiaty: Miechów, Olkusz do PKU Miechów.

W rejonie Dowództwa Okręgu korpusu Nr 10 w Przemyślu:

Powiaty: Sanok, Krosno, Strzyżów, Jasło należą do **PKU Jasło** tymczasowo w Sanoku.

Powiaty: Rzeszów, Mielec, Pilzno, Ropczyce do **PKU Rzeszów.**

Powiaty: Tarnobrzeg, Kolbuszowa do **PKU Nisko.**

Powiat Liszko do **PKU Sambor.**

W razie powołania do służby czynnej rekrutów lub też w razie ogłoszenia mobilizacji, winni powołani zgłaszać się do przynależnych P. K. U. według powyższego rozdziału.

Również w sprawach skarg i zażaleń, w sprawach reklamacyjnych, w sprawach zasiłku, superrewizji, w sprawach inwalidzkich, paszportowych, zezwoleń na małżeństwa i we wszystkich kwestjach, związanych ze służbą wojskową, należą poszczególne powiaty z dniem 15 b. m. do wyżej wymienionych Powiatowych Komend Uzupełnień (PKU).

Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom dla dzieci uchodźców

Kraków, 13 listopada.

Wraz z uchodźcami, którzy powracają do Polski z bolszewickiej niewoli, przybywa wiele dzieci. Podróż jest ciężka — często w głodzie, a od niedawna w chłodzie. Dla tych dzieci uchodźców, Polsko-amerykański Komitet Pomocy Dzieciom w porozumieniu z Amerykańskim Wydziałem Ratunkowym, zorganizował specjalną pomoc. Na pograniczu P. A. K. P. D. posiada swe posterunki na punktach etapowych w Baranowiczach i w Równem oraz na punktach przejściowych w Brześciu, Stołpcach, Nowoświęcianach, w Łunińcu i w Sarnach. Dzieci natychmiast po przedostaniu się do Polski otrzymują ze stacji P. A. K. P. D. żywność przez cały czas pobytu, który trwa nieraz dość długo ze względu na kontrolę sanitarną.

O rozmiarach tej pomocy świadczyć może krótkie zestawienie poniższe. W Baranowiczach dzieci od lat 3 otrzymują codziennie 2.000 do 3.000 porcyj, dzieci zaś do lat 3 około 300 porcyj mlecznych. W Brześciu 300 porcyj zwykłych i około 50 mlecznych, w Równem około 1.000 porcyj zwykłych. W Stołpcach ilość porcyj dziennych waha się od 300—1000, oraz około 50 porcyj mlecznych. W Sarnach do 500 porcyj, a Łunińcu do 200, w Nowoświęcianach po kilkanaście porcyj dziennie. Poza pożywieniem dzieci uchodźców na etapach w Baranowiczach i w Równem otrzymują ciepłą odzież, obuwie i czapeczki.

Uroczystość uwolnienia Łodzi od okupantów

Łódź, 12 listopada.

Wczoraj odbyła się tu podwójna uroczystość: obchód rocznicy uwolnienia Łodzi od okupantów i jednocześnie 3-letnia rocznica 28 p. p. strzelców kaniowskich tak zw. dzieci Łodzi. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze. Mszę św. w asystencji licznego duchowieństwa odprawił ks. biskup Tymieniecki. Następnie odbyła się przed kościołem defilada wojsk, stacjonowanych w Łodzi przed dowódcą jenerałem Rządkowskim w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. O godzinie 4 po południu odbyła się akademja w teatrze miejskim, wieczorem zaś raut, wydany przez oficerów 28 p. p.

Rozstrzelanie por. Wereszczyńskiego

Warszawa, 12 listopada.

Wobec zatwierdzenia przez sąd apelacyjny wyroku sądu okręgu jeneralnego i podpisania tego wyroku przez Naczelnika państwa, porucznik Wereszczyński został dzisiaj rano w obecności prokuratora sądu okręgu jeneralnego rozstrzelany. Wyrok wykonano w cytadeli.

Strajk pracowników aptekarskich

Kraków, 13 listopada.

Pomimo strajku pracowników aptekarskich, większość aptek krakowskich jest otwarta i strony załatwiano, choć z opóźnieniem. Onegdaj gremjum aptekarzy wystosowało do Związku pracowników aptekarskich pismo, w którem wzywa strajkujących do podjęcia pracy do 24 godzin, zaznaczając, że odrzucenie tego żądania będą pracodawcy uważali za rozwiązanie umów służbowych. Ponieważ strajkujący do pracy po upływie wyznaczonego przez gremjum terminu nie stawili się, właściciele aptek rozpoczęli lokaut. Na ostatniem posiedzeniu aptekarze uchwalili przy powrocie do pracy strajkujących kierować się w ich przyjęciu jedynie własnem uznaniem. Jak się dowiadujemy, pracownicy aptek lwowskich wrócili do pracy, podobnie, jak zaniechali bezrobocia pracownicy aptekarscy wszystkich miast Kongresówki. Obecnie więc strajk aptekarski trwa jedynie w Krakowie.

RZĄD WOBEC STRAJKÓW APTEKARSKICH.

Z Warszawy donoszą 11 b. m.: Odbyła się w ministerstwie ochrony pracy konferencja delegatów zrzeszeń właścicieli aptek z delegatami Związku zawodowego farmaceutów pracowników w Warszawi. Celem konferencji tej było ustalenie opinji właścicieli aptek co do propozycji Związku pracowników rgulowania płac automatycznie i jednolicie w całym kraju.

Delegaci właścicieli aptek, którzy wyrazili gotowość regulowania płac każdorazowo po ukazaniu się taksy rządowej za rękoczyny, uznali jednak **za niemożliwe przyjęcie jednolitych płac dla całego kraju**, ze względu na różnorodność warunków miejscowych, nierównomiernych kwalifikacyj itp. Pensje te reguluje się dotychczas na podstawie płac najwyższych, ustalonych w Warszawie między obu grupami zawodowemi; stawki te będą także i w przyszłości miarodajne dla ustalenia płac na prowincji.

Przewodniczący konferencji, szef departamentu ministerstwa pracy, p. Klott, zamykając konferencję, przestrzegł Związek pracowników przed zbyt pochopnem wyciąganiem konsekwencyj z niedojścia do skutku jednolitej umowy, gdyż nie uważa tego jeszcze za motyw dostateczny, aby dążyć do strajku, który najbardziej dałby się we znaki cierpiącej ludności, której interesy ministerstwo pracy również musi mieć na uwadze.

Tragiczny wypadek

Kraków, 13 listopada.

Wczoraj w godzinach porannych zawiadomiono IV. komisarjat policji państwowej, oraz urząd śledczy pod »Telegrafem« o zamordowaniu jakiejś kobiety na krańcach Wielkiego Krakowa.

Okazało się, że o godzinie 6 rano robotnice, zdążające ze wsi Beszcze koło Dąbia przez most na Wiśle, wiodący do Podgórza-Płaszowa, zauważyły przy moście zwłoki kobiety, leżące w kałuży krwi. Po bliższem obejrzeniu trupa rozpoznały w nim mieszkankę wsi Beszcze, niejaką Katarzynę Bolakową. Kobiety powróciły więc natychmiast do wsi i zawiadomiły rodzinę zabitej o zaszłym fakcie.

Po otrzymaniu tej wiadomości na miejsce, gdzie leżały zwłoki, pobiegli zaraz mąż i syn Bolakowej, którzy rzeczywiście stwierdzili tożsamość osoby. Po chwili [illegible] zjawił się na policji i zażądał natychmiastowego wszczęcia dochodzeń co do przyczyny śmierci matki. — Niebawem też przybył na miejsce wypadku komisarz policji, Bodenko z wywiadowcami, a następnie kierownik urzędu śledczego, p. dr Gebhardt w towarzystwie komisarza policji, p. Janasińskiego i fotografa policyjnego. Przybył także lekarz miejski.

Przystąpiono do śledztwa i stwierdzono, że zwłoki Bolakowej leżały na prawym boku z twarzą w śniegu. Prawa dłoń była opuchnięta i zbroczona krwią.

W pierwszej chwili zachodziło przypuszczenie, że zmarła padła ofiarą mordu. Atoli w dalszym toku dochodzeń po przesłuchaniu sąsiadów i domowników przekonano się, że zabita była ubogą i cieszyła się ogólną sympatją we wsi, co wykluczało możliwość uplanowanego morderstwa.

Dalsze wyniki śledztwa ustaliły wobec braku śladów obrażeń zewnętrznych, że zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie, jak stwierdzono, Bolakowa wracała nocą ze wsi Sławkowic od swojej siostry do Beszcz i musiała przejść przez wspomniany już most, który w czasie wojny wystawiły wojska austrjackie. Most ten służył wyłącznie do celów wojskowych. Ponieważ środkiem rzeki przejeżdżają teraz statki dość wysokie, środek mostu więc obecnie podniesiono, nie pozostawiając po brzegach wygodnych zejść dla przechodzących, którzy przy tej sposobności muszą wykonywać akrobatyczne sztuki, idąc po pochyłych, odosobnionych belach. Ponieważ krytycznej nocy szalała wichura, a bele pokryły się lodem, Bolakowa widocznie pośliznęła się i runęła w dół. — Po upadku, jak wykazały ślady, powlokła się jeszcze kilka kroków dalej, gdzie z powodu obrażeń wewnętrznych zmarła. Krew, która zbroczyła śnieg pochodziła ze skaleczonych rąk.

Po stwierdzeniu faktu, lekarz miejski zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

KRONIKA

Kraków, 13 listopada.

KONFERENCJE WOJEWODY DR GAŁECKIEGO ZE STAROSTAMI. Przed kilku dniami w Tarnowie, a w dniu 11 bm. w Nowym Sączu odbył wojewoda krakowski dr Gałecki konferencję ze starostami z Bochni, Brzeska, Dąbrowy, Gorlic, Grybowa, Jasła, Limanowej, Nowego Sącza i Tarnowa. Przedmiotem tych konferencyj było usunięcie niedomagań administracji i ewentualna dalsza redukcja personalu.

Z POBYTU PREZYDENTA MINISTRÓW W KRAKOWIE. Prezydent ministrów Ponikowski zwiedzając Akademję górniczą, gdzie miał sposobność wejrzeć, w jak ciężkich warunkach pracuje młodzież tej uczelni, złożył na ręce rektora dra Hoborskiego kwotę 40.000 mk. na stypendjum dla zasługującego na wsparcie studenta Akademji.

O ROZPACZLIWEM POŁOŻENIU MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ przynosi wymowne szczegóły organ centrali Bratnich pomocy »Samopomoc akademicka«. Stanowcza większość akademików nie ma środków do życia i podejmować się musi wszelkich robót, ze szkodą dla studjów. Akademicy nie mają gdzie mieszkać. Nie pomyślano dotąd o nich przy reformie ustawy mieszkaniowej.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 1214 Edward i Kamila Morawscy, Grodno. 1215 Nauczyciele i uczniowie gimn. w Radomiu, wpłacając po 20.000 marek za cegiełkę. Prócz tego Nauczyciele i uczniowie gimn. w Radomiu złożyli jako ofiarę na cele odnowienia król. Zamku na Wawelu 3705 mk.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE T. S. L. powiększyła się znacznie w ostatnich czasach. I tak zmarły w 1919 dyrektor Tow. Zal. w Dąbrowie śp. Ludwik Zakrzewski mianował w testamencie Tow. Szkoły Ludowej swoim spadkobiercą. Sp. Bronisław Pruszyński, właściciel dóbr w Bukowsku, zmarły w roku 1920, zapisał cały majątek dla T. S. L. na bursę dla polskiej młodzieży. Sp. Aniela z Polanowskich Kiełanowska zmarła w roku 1921 we Lwowie, zapisała T. S. L. 10.000 mk.

Niechaj ich przykład zachęci naśladowców!

CZYSZCZENIE CHODNIKÓW Z BŁOTA I ŚNIEGU Magistrat przypomina obowiązujące przepisy, dotyczące obowiązku oczyszczania chodników i ulic z błota i śniegu, oraz posypywania chodników piaskiem w razie gołoledzi. Niestosujących się do powyższych przepisów karać będzie magistrat grzywnami do 10.000 mk., lub karą aresztu do 3 miesięcy. Zarazem magistrat zwraca uwagę, że nieposypywanie chodników piaskiem w czasie gołoledzi, naraża właściciela domu, względnie stróża, w razie wypadku, na odpowiedzialność sądowo-karną.

WYJAŚNIENIE. Onegdaj doniosły pisma krakowskie o wykryciu w Podgórzu zbrodniczego pensjonatu, w którym wśród okropnych warunków utrzymywała kilkoro dzieci nieludzka wychowawczyni Marja Motyka. Jedno z pism podniosło zarzut przeciwko magistratowi, jakoby stanowczo odmówił przyjęcia dzieci do żłóbka bez podania przyczyny. Magistrat wyjaśnia, że — jak to wyraźnie zaznaczył interwenjującej policji — odmówił przyjęcia niemowląt jedynie z powodu kompletnego przepełnienia żłóbka.

PRZED ZAWODAMI FOOTBALLOWEMI W BUDAPESZCIE. W niedzielę dnia 13 bm. rozegrany będzie w Krakowie match footballowy. Przeciwko sobie staną dwie drużyny zebrane z najlepszych graczy całej Polski, by wykazać swe kwalifikacje do drużyny reprezentacyjnej Polski, która dnia 18 grudnia br. ma rozegrać zawody z Węgrami w Budapeszcie. Będzie to pierwszy urzędowy występ footballu polskiego na arenie międzynarodowej.

ARESZTOWANIE W SPRAWIE WYKRADZENIA AKTÓW. Na polecenie władz warszawskich aresztowali funkcjonarjusze policji krakowskiej Ludwika Eysmonda, podejrzanego o udział w wykradzeniu aktów karnych w głośnej sprawie Wereszczyńskiego. Eysmond, którego aresztowano w lokalu kawiarni »Polonia«, przewieziony będzie do więzienia w Warszawie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Onegdaj włamali się złodzieje do piwnicy przy ul. Kremerowskiej 8 i skradli 15 metrów węgla wartości 20.000 mk. na szkodę dra Jana Białego.

Do gablotki w sklepie Lindenberga przy ul. Miodowej 33 włamano się i skradziono 3 pledy wełniane, wartości 30.000 marek.

P. Bronisławowi Głowińskiemu, kierownikowi kamieniołomów w Pychowicach, zamieszkałemu przy ul Garbarskiej 7, skradziono z ganku na drugiem piętrze rower wartości 45.000 mk.

Dzierżawcy dóbr w Prądniku Czerwonym p. Karolowi Fieberowi skradziono z podwórca folwarku 2½ letniego ogiera karego z białą gwiazdką na czole. Koń przedstawia wartość 200.000 mk.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIECZÓR NOWEL HELENY FILOCHOWSKIEJ odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 8 wieczorem w Związku literatów (Dom artystów plac św. Ducha). Utalentowana autorka odczyta swoje najnowsze niedrukowane dotąd utwory. Wieczór wypełnią »Kotara« i »Nieudana ekspada« (nowele) oraz fragmenty z drukującej się obecnie powieści pt. »Sztylet«.

DANCING-TEA odbędzie się dziś w niedzielę o g. 4½ po poł. w Kasynie wojskowem na cele VI Koła T. S. L.

Z kraju i ze świata

NABOŻEŃSTWO W ROCZNICĘ ZGONU SIENKIEWICZA. We wtorek, dnia 15 bm. o godz. 10 rano, jako w rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza, odbędzie się w Warszawie w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne.

O ZABEZPIECZENIE WYNAJMU LOKALÓW DLA APTEK poczyniło starania u [illegible] warszawskie Towarzystwo farmaceutyczne [illegible] ustawy o rekwizycji mieszkań. Postulaty [illegible] aptek spotkały się z uznaniem i poparciem u wielu posłów.

NA MIESZKANIA DLA AKADEMIKÓW wydzierżawiła gmina m. Lwowa rektoratowi uniwersytetu

koszary przy ul. Fickarskiej za czynszem 1 marki rocznie, na lat 3.

POŻAR MAGISTRATU W SOSNOWCU. Dnia 10 bm. w magistracie sosnowickim wybuchł pożar. O g. 8½ rozpoczęła się akcja ratunkowa; o godz. 9 przyjechały górnośląskie straże pożarne i ostatecznie około godz. 1 pożar stłumiły. Większość papierów uratowano, jednakże wiele akt magistratu, szczególnie oddziału podatkowego, uległo zniszczeniu.

SANATORJUM IM. DŁUSKICH W ZAKOPANEM, zostające pod zarządem dra Lindego, ofiarowało od r. 1922 na przeciąg 2 miesięcy bezpłatne utrzymanie dla 5 słuchaczów medycyny, po jednym z każdego fakultetu lekarskiego w Polsce.

GIMNAZJUM POLSKIE W CIESZYNIE przeniosło się do gmachu dawnego gimnazjum niemieckiego.

PRZEMYŚL, 11 listopada. (Systematyczna ucieczka więźniów. — Komisja dla badania cen. — Groźny pożar. — Jaskółki wyborcze). Od kilku miesięcy uciekają stale więźniowie z więzienia tut. sądu okręgowego. Niedawno uciekł 19-letni morderca Antoni Kramarski, który zamordował w roku 1920 żandarmów. W ostatnich dniach zaś zdołał umknąć z więzienia Władysław Truchan, karany za włamanie do kasy sądu wojskowego. Zarząd więzień nie zawiadamia, jak się zdaje władze bezpieczeństwa o ucieczce ciemnych indywiduów. Ładne stosunki panują u nas, jeśli niebezpieczni bandyci systematycznie uciekają bezpieczni przed pościgiem policji.

Do tut. starostwa nadeszła z prezydjum województwa odezwa urzędu walki z lichwą, w której wzywa się ludność, aby donosiła o przekroczeniach cen i lichwie kupców. Odezwa spoczywa dotychczas w biurku referenta w starostwie. Kupcy zaś radzą już nad sposobem kompromisu z komisją cennikową. W tut. starostwie nie ma referenta dla oddziału walki z lichwą i dlatego kupcy nadal spokojnie pobierać będą dawne ceny.

W nocy z 10 na 11 bm. wybuchł groźny pożar w barakach wojskowych przy ul. Krasińskiego. Spłonęły deski i belki oraz inny materjał, przeznaczony do naprawy mostu na Sanie.

W najbliższym czasie rozpocznie wydawnictwo nowy tygodnik miejscowy. Ma to być organ N. P. R. Ponadto ma się również pojawić inne czasopismo. Widocznie wielu menerów rozmaitych partyj zamierza ubiegać się o mandat, jeśli już zaczynają mnożyć się nowe organa stronnictw.

WIELKIE ARESZTOWANIA W STRYJU. Do więzień lwowskich przewieziono skutych 10 Rusinów stryjskich, akademików głównie z prof. gimn. J. Jackewyczem na czele. »Wpered« pisze, że dalsza dwunastka jest oczekiwana.

ZAMKNIĘCIE GRANICY WSCHODNIEJ NAD ZBRUCZEM, jak donosi „Gaz. Lw.", jest bardzo dokładne i szczelne. Mandat zamknięcia granicy, zarówno dla przestrzegania neutralności wobec powstania na Ukrainie, jak wobec przemytnictwa, otrzymało województwo tarnopolskie. Posterunki graniczne otrzymały rozkaz strzelania do przemytników, którzy jeszcze do niedawna bagatelizowali sobie przepisy i przeprawiali się nawet przez wodę.

WYBUCH SZRAPNELA. Na kresach wschodnich w Iwacewicach był za okupantów dość duży skład amunicji. Kiedy wojska niemieckie zmuszone były opuścić ten kraj, zatopiły amunicję w rzeczce Hrywdzie. »Demobil« powierzył wydobywanie amunicji z rzeki firmie Wiśniewskiego z Warszawy, która znowu oddała przedsiębiorstwo w ręce dzierżawców z Prużan. Wydobywaniem amunicji z wody zajęci byli chłopi. I gdy jeden z nich rzucił szrapnel na stos innych, nastąpił wybuch. Trzech robotników padło trupem na miejscu, jeden został ranny.

ZGON POETY SŁOWACKIEGO. W 72 roku życia zmarł w Kubinie na Słowaczyźnie Paweł Orszagh-Hviezdosław, najwybitniejszy poeta słowacki. Z zawodu prawnik i adwokat w Namiestowie, obdarzony niepospolitym talentem poetyckim, za treść swoich utworów brał piękno Tatr i ziemi słowackiej. Przetłumaczył też na język słowacki dzieła Mickiewicza i Słowackiego.

POSELSKIE BILETY KOLEJOWE W CZECHACH. Jak donoszą »Narodni Listy«, rządowe stronnictwa czeskiego Zgromadzenia narodowego porozumiewają się w sprawie wolnych biletów jazdy kolejami dla posłów. Na razie zgodziły się wymienione stronnictwa, ażeby w przyszłości posłowie opłacali za bilety jazdy kolejami pewien ryczałt roczny, wynoszący przy biletach I klasy 3.000 koron czeskich. Nad dalszemi szczegółami toczą się obrady.

KONFISKATA DÓBR KARLISTÓW. »Slowenski Dennik« donosi: Na jednem z pierwszych posiedzeń czeskiego Zgromadzenia narodowego ma być zgłoszony wniosek, ażeby dobra tych węgierskich magnatów, którzy uczestniczyli w drugiej wyprawie Karola Habsburga na Węgry, położone w obrębie czechosłowackiej republiki, albo zostały skonfiskowane, albo też oddane w zarząd przymusowy.

PODRÓŻ KAROLA NA MADERĘ. Karol Habsburg z żoną przybędą prawdopodobnie w ciągu tygodnia do Funchal na Maderze w towarzystwie hr Hunyady'ego i jego żony oraz dwu służących. Państwa sprzymierzone wyraziły rządowi portugalskiemu wdzięczność z powodu szybkiego załatwienia formalności, związanych z wysłaniem Karola Habsburga na Maderę.

BŁĄD DRUKU. W artykule »Zmiana ustawy o rekwizycji mieszkań« w ostatnim ustępie, zamiast »znosi się nakaz przebudowywania poddaszy« itd., powinno być: »zakaz«.

MAPY GÓRNEGO ŚLĄSKA ze wszystkiemi miejscowościami z uwzględnieniem wyniku plebiscytu po 200 mk. są do nabycia w biurze Towarzystwa obrony zachodnich kresów Polski, ul. Retoryka 5.

MAGISTRAT udzielił Ochronce I. imienia św. Kajetana, ulica Kopernika l. 16, pozwolenia na zbiórkę w niedzielę, dnia 13 b. m., na węgiel i potrzeby ochrony. 5924

KOMISJA KREDYTOWA MIEJSCOWA obwodu krakowskiego dla rękodzieł i drobnego przemysłu przy Województwie w Krakowie, ulica Zacisze L. 5, II. piętro, na XXX posiedzeniu dnia 8-go listopada b. r. przyznała 21 rękodzielnikom, względnie drobnym przemysłowcom, kredyt ulgowy w łącznej kwocie 7,855.000 Mkp. 5928

† LEONARD BARABASZ, radca skarbu, zmarł po dłuższej chorobie dnia 12 b. m. 5931

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. »Bajki« wypełni repertuar całego przyszłego tygodnia z wyjątkiem środy, poświęconej na »Dzieje salonu« Wroczyńskiego. Dzisiaj po południu jeszcze raz nastrojowe »Zaduszki« Grabińskiego. P. Karol Adwentowicz kończy w tych dniach swój ko[...] urlop i przybywa do teatru im. Słowackiego jako stały członek zespołu. Z udziałem świetnego artysty ukaże się teraz szereg wybitnych nowości literackich i dzieł wielkiego repertuaru. Pierwszy raz pojawi się p. Adwentowicz w sławnej swej kreacji rotmistrza w »Ojcu« Strindberga, niegranym u nas od dziesięciu lat. Próby ze »Strasznych dzieci« Rostworowskiego są w pełnym toku.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Zaduszki«, wieczorem »Bajki«.
Poniedziałek, 14 bm.: »Bajki«.
Wtorek, 15 bm.: »Bajki«.
Środa, 16 bm.: »Dzieje salonu«.
Czwartek, 17 bm.: »Bajki«.
Piątek, 18 bm.: »Bajki«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Kochany Augustynek«, wieczorem »Księżniczka czardasza«.
Poniedziałek, 14 bm.: Teatr zamknięty.
Wtorek, 15 bm.: »Noc w Wenecji«.
Środa, 16 bm.: »Noc w Wenecji«.
Czwartek, 17 bm.: »Halka«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Manewry jesienne« wieczorem »Niech mnie djabli wezmą«.
Poniedziałek, 14 bm. »Niech mnie djabli wezmą«.
Wtorek, 15 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.
Środa, 16 bm.: »Niech mnie djabli wezmą«.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2):
Niedziela, 13 bm.: Prof. T. Sinko: »Najwcześniejsze utwory St. Wyspiańskiego«. Recytować będzie reż. teatru »Bagatela« p. A. Węgierko. Początek o godz. 6 wieczór.
Poniedziałek, 14 bm.: Prof. dr I. Chrzanowski: »Nieboska komedja i Irydjon«.

Teatr im. J. Słowackiego

„BAJKI", komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego

Na przypomnienie dwudziestej rocznicy śmierci autora „Grubych ryb" teatr im. Słowackiego wznowił wczoraj niegrana od 1895 roku komedję „Bajki", należącą do ostatniej serji utworów niezapomnianego komedjopisarza. Dobrze się stało, że tę właśnie a nie inną komedję wydobyto z zapomnienia. Choć bowiem ma ona w pewnych szczegółach znamiona słabnącego talentu, to jednak z drugiej strony niesie wszystkie najbardziej charakterystyczne cechy twórczości Bałuckiego, te cechy, które były podwaliną powodzenia „Grubych ryb", „Gęsi i gąsek" lub „Radców pana radcy". Czasy, w których Bałucki królował niemal niepodzielnie na scenach polskich, minęły bodaj że niepowrotnie, ale jako wyobraziciel kierunku mieszczańskiego, jako malarz obyczajów i satyryk, daje on wartości tak trwałe, że i następne pokolenia w stylizowanej prawdopodobnie szacie, wznawiać je będą i karmić się z zadowoleniem szczerym jego śmiechem, pogodną satyrą i dosadnym rysunkiem typów środowiska krakowskiego z przed lat trzydziestu.

„Bajki", to satyra zdjęta ze stosunków ongiś krakowskich, podstawiająca zwierciadło plotkarstwu, rozpanoszonemu w pewnych sferach. Rozniesiona przez panią Wścibińską plotka omal nie spowodowała kilku równocześnie katastrof rodzinnych, omal nie zerwała projektowanego małżeństwa, omal nie spowodowała samobójstwa młodego bankiera i omal nie zburzyła szczęścia domowego rodziny obywatelskiej. Wszystko jednak wyjaśnia się dość wcześnie i nad całym środowiskiem rozbłyska po chwilowem zamąceniu pogoda i szczęście.

Rażą dziś niewątpliwie prymitywne środki techniki Bałuckiego, które nowoczesna komedja daleko poza sobą zostawiła, ale zawsze miłym pozostanie swojski i rdzennie krakowski koloryt tych komedyj, jeszcze dziś nawet w swych spłowiałych barwach zajmujący i rozśmieszający.

Słuchając wykonania wczorajszego odnieśliśmy wrażenie, że nie wszyscy wykonawcy przejęli się szczerze i z pietyzmem swem zadaniem, jak to czynił niegdyś zespół krakowski. Brak też dziś w teatrze wykonawców tej miary, jakimi byli Wojdałowicz, Sobiesław, Trapszówna, Arwin, Wolska, Wojnowska, którzy pod okiem autora dawali niezapomniane profile i typy ludzi i stosunków krakowskich. Z wczorajszego zespołu wysunęli się na plan pierwszy panowie Guttner, Szymborski i Kaden, każdy w swoim zakresie doskonały, z kobiet panie Modzelewskie, matka i córka i Kosmowska. P. Szymański ujawnił zadatki na dobrego amanta, a p. Modzelewska w roli naiwnej Teci przypomniała szczerością akcentu najlepszą swego czasu naiwną Teklę Trapszównę. Dobrym rezonerem był w roli Szczypkowskiego p. Brandt. P. Morska rolę Julji w części tylko umiała wyzyskać.

Rozlegające się na widowni gęste oklaski były świadectwem, że aktualność „Bajek" nie przebrzmiała jeszcze na krakowskim bruku.

W. Pr.

Z sali sądowej

FATALNY STRZAŁ.

Kraków, 12 listopada.

W drugim dniu rozprawy przeciw Franciszkowi Putajowi, przesłuchano doprowadzonych świadków, którzy potwierdzili akt oskarżenia.

Po ukończeniu postępowania dowodowego, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie co do gwałtu i co do zabójstwa, a potwierdzili natomiast pytanie co do nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Trybunał na podstawie powyższego werdyktu wydał wyrok, uwalniający Putaja od zbrodni gwałtu publicznego i zabójstwa, a zasądził go za występek popełniony nieostrożnem strzelaniem na 9 miesięcy, z potrąceniem 5 miesięcy więzienia śledczego.

Zasądzony wyrok przyjął i prosił o wypuszczenie na wolność. Prokurator sprzeciwił się temu, trybunał jednak uchwalił udzielić Putajowi krótkiego odroczenia kary, aby dać mu możność załatwienia swoich spraw gospodarczych.

Orędzie Naczelnika państwa

Warszawa, 13 listopada.

MARSZAŁEK TRĄMPCZYŃSKI W BELWEDERZE.

Po południu udał się do Belwederu marszałek i zaproponował Naczelnikowi państwa odbycie **wspólnej narady z przedstawicielami rządu i klubów sejmowych.** Marszałek dodał, że posłowie wyrazili gotowość ewentualnego **przybycia do Belwederu.** Naczelnik państwa przyjął propozycję i oświadczył, że **uda się osobiście do Sejmu i wypowie swoją opinję o konflikcie.**

PRZYBYCIE NACZELNIKA PAŃSTWA DO SEJMU.

Istotnie o godz. 9.15 wieczorem **Naczelnik państwa przybył do gmachu Sejmu** i udał się wprost do gabinetu marszałka, gdzie oczekiwali go już przedstawiciele rządu: prezydent gabinetu Ponikowski, minister spraw zagranicznych Skirmunt, minister spraw wewnętrznych Downarowicz, minister ochrony pracy Darowski. Kluby sejmowe reprezentowali posłowie: Głąbiński, Skulski, Daszyński, Czerniewski, Chądzyński, Kosmowska, Dubanowicz, Fedorowicz, Stapiński, Tomaszewski i ks. Kotula. Naczelnik państwa **odczytał swoje orędzie i jednocześnie wyraził życzenie, aby było ono opublikowane w prasie.**

PRZEMÓWIENIE NACZELNIKA PAŃSTWA.

W ciągu przeszło roku państwo polskie znajduje się w stanie pertraktacyj i próby zgodnego z innemi wysokiemi stronami załatwienia sporu o ziemię wileńską. W ciągu tego roku żaden z rządów polskich nie pozostawiał wątpliwości, że istota sporu nie jest tylko część terytorjum, zwanego Litwą Środkową. Wobec tego Naczelnik państwa uważa, że jest **odpowiedzialnym za reprezentowanie tego właśnie stanowiska,** rozumiejąc zresztą, że przez to **w niczem nie naruszy praw narodu polskiego** do zmiany dotychczasowego stanowiska rządów polskich przez swoje przedstawicielstwo sejmowe.

Co do samej istoty sprawy, osobisty pogląd Naczelnika państwa wynika nie z dziejów chwili obecnej, lecz z długoletniej i **kilkuwiekowej historji Wilna i ziemi wileńskiej.** Ziemia ta była terenem spornym przez wieki całe pomiędzy Polską a naszym wschodnim sąsiadem. Specjalnie po upadku dawnej Rzeczypospolitej, Rosja wytężyła wszystkie swoje siły dla **odrobienia całej poprzedniej kilkuwiekowej historji związku tej ziemi z Polską.** Te wysiłki Rosji w skutkach swoich **zagmatwały i zaciemniły kwestję,** czem jest właściwie Wilno i ziemia wileńska: Polską, Rosją, Litwą, Białorusią... Naczelnik państwa, jako syn tej ziemi, stwierdził, że niejasność pojęć, czem jest ziemia wileńska, **była tak wielka, że jest realną podstawą rozważań całego świata nad tą sprawą** i niestety była udziałem zarówno wielkiej części Polków, jak i części ludności tej ziemi, która stawała się typowym krajem tutejszych i zabranego kraju«.

Tę gmatwaninę pojęć i różnolitości tradycji historycznej w dotychczasowych dziejach rozcinał **tylko miecz.** Mieczem tym rozstrzygniętą została i obecnie sprawa Wilna i jego ziemi. Naczelnik państwa sądzi, że Polska nie może ograniczyć się **tym jedynie sposobem rozstrzygnięcia losów tej wiśnie ziemi** i to ze względu zarówno na **szacunek do wielkich tradycyj historycznych dawnej Polski porozbiorowej,** gdy Wilno swoją pracą dawało w długim okresie ciężkiej niewoli moc trwania i wielkiej siły moralnej.

Dlatego też po przeprowadzeniu licznych rozmów z poszczególnymi posłami i przedstawicielami stronnictw oświadczył, że po rozważeniu wszystkich stron sprawy, robiąc **próbę kompromisu** ze swego zasadniczego stanowiska, stoi przy projekcie rządowym, od którego odstąpić **nie jest w stanie.**

Naczelnik państwa oświadczył, że prosi o niemieszanie do tej sprawy, ani jakiejkolwiek dyskusji w zakresie t. zw. federacji ani rozważania pytań, aneksje czy plebiscyty, jako zasady rozstrzygania kwestyj spornych w świecie. Naczelnik państwo bowiem, chcąc poddać rozstrzygnięcie sporu **samym mieszkańcom ziemi wileńskiej,** nie szuka w niczem sposobu skrępowania jej woli i żadnego programu jej **nie chce naruszać,** natomiast w kwestji aneksje czy plebiscyty, nie sądzi, aby w obecnej dziejowej chwili można było stosować nieoględnie we wszystkich wypadkach, zarówno w świecie całym jak i w Polsce, **jedną i tęsamą zasadę.**

NIESŁYCHANE WRAŻENIE ORĘDZIA.

Orędzie Naczelnika państwa wywołało na zebranych **niesłychane wrażenie. W ciągu 5 minut nikt nie przerwał milczenia.** Przerwał je dopiero poseł Rataj, zapytując Naczelnika, czy trwa przy 3-cim punkcie projektu rządowego. Naczelnik państwa odpowiedział, że nietylko przy tym punkcie nie obstaje, ale zgodzi się nań tylko dlatego, iż wskazywano mu, że **zgoda na ten punkt będzie ustępstwem dla Sejmu.**

Po tem oświadczeniu Naczelnika zapanowała **jeszcze większa konsternacja.** Pos. Głąbiński zwrócił się do Naczelnika z zapytaniem, czy **koncepcję federacyjną** rozwiązania sprawy wileńskiej uważa za słuszną. Na pytanie Naczelnik odpowiedział, że **w chwili obecnej nie może być mowy o federacji.** Pos. Daszyński zaznaczył, że on i jego klub są jednak **zwolennikami federacji.** Oświadczenie to wywołało żywą dyskusję między posłem Głąbińskim a Daszyńskim. Z polemiki tej wynikło, że **cały absolutnie Sejm stoi bezwzględnie na stanowisku orędzia Naczelnika państwa.**

ŚWIADOME FAŁSZE NARODOWEJ DEMOKRACJI.

Cały przebieg narad wykazał, że przesilenie, które groziło w ciągu ostatnich dni, wywołane zostało przez narodową demokrację, **która świadomie fałszywie komentowała** wysuwane przez Naczelnika państwa postulaty.

NIEMA PODSTAW DO DALSZEGO KONFLIKTU.

Po opuszczeniu przez Naczelnika państwa sali obrad marszałek stwierdził, że **niema podstaw faktycznych do dalszego przedłużenia konfliktu,** że żadnych różnic między Naczelnikiem państwa a Sejmem niema i że zatem dla ostatecznego zlikwidowania przesilenia wystarczy, jeżeli na najbliższem posiedzeniu Sejmu **rząd wniesie swój projekt rozwiązania sprawy wileńskiej z wyłączeniem punktu trzeciego.**

STANOWISKO RZĄDU.

Po skończonych naradach korespondent Wasz udał się do prezydenta ministrów i prosił go **o wyjaśnienie stanowiska rządu.** Premjer Ponikowski oświadczył, że rząd wniesie w nadchodzący wtorek **projekt rezolucji, zezwalającej na dokonanie wyborów do Zgromadzenia delegatów Ziemi wileńskiej także na terytorjum powiatu bracławskiego i lidzkiego.** Rząd liczy, że rezolucja ta będzie przez Sejm przyjęta.

Poseł Patek w Tokio

Warszawa, 13 listopada.

Monitor Japoński z dnia 26 września podaje co następuje:

Dnia 24 września polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanisław Patek złożył swoje listy uwierzytelniające. Uroczystość wręczenia listów miała przebieg następujący: Tego samego dnia przybył do poselstwa polskiego mistrz ceremonji dworu, wicehrabia Isikawa, z dworską karetą. Minister Patek wsiadł do karety, mając mistrza ceremonji naprzeciw siebie. We westybulu pałacu oczekiwał go mistrz ceremonji i poprowadził go do poczekalni, skąd główny mistrz ceremonji Toda przeprowadził p. Patka do sali audjencjalnej, gdzie został on przyjęty przez jego cesarską wysokość następcę tronu, któremu wręczył listy uwierzytelniające, celem doręczenia ich jego cesarskiej mości cesarzowi.

Monitor Japoński z dnia 30 września podaje: poseł polski nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanisław Patek dnia 29 września był na audjencji u jej cesarskiej mości cesarzowej.

Różne wiadomości polityczne

ROZŁAM W „WYZWOLENIU". „Kurjer Polski" donosi, że część posłów „Wyzwolenia" z posłem Woźnickim na czele jest przeciwna połączeniu się „Wyzwolenia" z P. S. L. lew[icą]. Według informacji „Kurj. Pol." w „Wyzwoleniu" może na tem tle dojść do rozłamu.

O NOWEJ WYPRAWIE POWSTAŃCÓW NA KIJÓW donosi „Ukrainiec". Podobno niektóre oddziały bolszewickie przyłączyły się do powstańców. Utworzyło się „główne dowództwo powstańcze", złożone ze wszystkich atamanów.

Miljonówka

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr 3,266.003.

Dział ekonomiczny

»AGROCHEMJA«. FABRYKI SZTUCZNYCH NAWOZÓW I INNYCH PRZETWORÓW CHEMICZNYCH S. A.

W dniu 10 listopada 1921 roku odbyło się konstytuujące walne zgromadzenie założycieli powyższego zakładu przemysłowego. Spółka ta założoną została przy współudziale Polskiego Banku Przemysłowego z kapitałem Mkp 21,000.000, który postanowiono podwyższyć do Mkp. 40.000.000, a zarazem objęła istniejącą dotychczas Spółkę z ogr. odpow. »Agrochemja«.

Do Rady zawiadowczej wybrani zostali: p. dr Marcin Szarski, jako prezes, pp. Józef Kutscher, przemysłowiec z Wiednia, oraz Antoni hr. Potocki, właściciel dóbr z Olszy, jako wiceprezesi, pp. dr Leon Ader, dyrektor Zygmunt Ekstein, dyrektor Alfred Goldklang, burmistrz Roman Maysel, dyrektor dr Marjan Niemczewski, dyrektor Aleksander Ost, dyrektor dr Juljusz Polak, dyrektor Józef Schoenker, dyrektor Ferdynand Singer, dr Ludwik Springer, jako członkowie.

Siedzibą Spółki jest Kraków; fabryki znajdują się w Oświęcimiu i produkować będą sztuczne nawozy, klej, tłuszcze techniczne, ekstrakty garbarskie i inne wyroby chemiczne.

Fabryka nawozów sztucznych podjęła już częściowo ruch fabryczny, zaś z końcem grudnia uruchomione zostaną w całej pełni wszystkie fabryki Spółki.

Fabryki wyposażone są w nowoczesne urządzenia, pozostają pod rutynowanem fachowem kierownictwem, mając również zapewnioną współpracę i poparcie zagranicznego konsorcjum fachowego i kapitału krajowego. 5930

* O CHWILOWYM SPADKU MARKI POLSKIEJ wyraził się dyrektor jednego z największych banków w Polsce:

To, co się stało w ciągu ostatnich dni, było do przewidzenia. Ale to nie jest jeszcze groźnym objawem. Waluta nasza musi pójść w górę, gdyż czas najwyższy, aby przedstawiała swoją wartość realną, a ta nie jest stanowczo niższą od marki niemieckiej. Przyczyną zniżki waluty polskiej jest obecne przesilenie polityczne, a nadto chwilowe poszukiwanie pewnej znacznej ilości marek niemieckich dla wykupienia towarów niemieckich, które właśnie nadeszły do Gdańska. Kupcy tutejsi obawiają się, że towary niemieckie wobec spadku kursu waluty niemieckiej podrożeją znacznie i dlatego spieszą się z ich wykupieniem po cenach już umówionych.

Waluta polska posiada sama w sobie siłę rozpędową do zwyżki, ale siłę tę z trudem może sama rozwijać. Czynniki miarodajne obowiązane są jej pomóc.

* STAGNACJA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM w dalszym ciągu ogarnia coraz szersze koła przemysłowców. W ciągu ostatnich trzech dni pozamykano wszystkie mniejsze fabryki trykotaży i pończosznicze. Z większych zakładów przemysłowych pracuje bez żadnych ograniczeń jedynie tylko fabryka Geyera, która może produkować na skład. Robotnicy wytrzymują przymusowe bezrobocie nadzwyczaj mężnie. Również ucichły żądania podwyższenia zarobków.

Kurs marki polskiej za granicą

Berlin, 11 listopada (PAT). Markę polską notowano 7.46—7.92½.

Zurych, 11 listopada (PAT). Warszawę notowano 0.15.

Wiedeń, 11 listopada (PAT). Notowanie oficjalne: Warszawa 142—144, marka polska 142—144.

Praga, 11 listopada (PAT). Warszawę notowano 2.05—2.65, marka polska 1.85—2.45.

Budapeszt, 11 listopada (PAT) Markę polską notowano 23¼—24¼.

GIEŁDA KRAKOWSKA była wczoraj, jak zwykle w sobotę, zamknięta. W wolnym obrocie obce waluty i dewizy były cokolwiek słabsze.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

†

Tomasz Janusz Kowalski

kasjer Banku wojennego

przeżywszy lat 42, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11 listopada 1921 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana matka, brat i bratowa zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie we środę, dnia 16 b. m., o godzinie 8 i pół rano w kościele OO. Reformatów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

ZAWIADOMIENIE

Małopolska wytwórnia miodu „KMITA" Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

zawiadamia niniejszem P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym

OTWORZYŁA HURTOWNIĘ SWOICH PIERWSZORZĘDNYCH WYROBÓW W KRAKOWIE, PRZY ULICY ZWIERZYNIECKIEJ L. 29

i dostarcza **MIODU PITNEGO** w beczkach i we flaszkach w różnych gatunkach.

ZARZĄD.

5895

Kobieta inteligentniejsza, w średnim wieku, zdrowa, niezależna, znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje posady samodzielnej, zaraz. Zgłoszenia pod „**Posada**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5902

Zgubiono 3 dokumenta, książkę inwalidzką i zwolnienie z wojska na nazwisko Edwarda Krasnodębskiego, które unieważnia się. 5904

Skradzione papiery wojskowe (karta odroczenia) z nazwiskiem Adolf Lebel Rauber (Dankowice) są nieważne. 5906

Serownia w Tuczempach, p. Jarosław, przyjmie agenta. 5908 1 3

Poszukuję do kupna parceli 5 morgowej na fabrykę z budynkami lub bez, poza Krakowem, z komunikacją lub przy stacji. — Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 5916

Pensjonat umeblowany w Zakopanem, 14 pokoi, wodociąg, elektryka, ogród, parcela przeszło ⅓ morga, sprzedam lub zamienię na fabrykę, folwark. — Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 5915

Lekcje języka angielskiego i włoskiego dla początkujących i bardziej zaawansowanych: gramatyka, literatura, konwersacja, ul. Basztowa 18, II p., na prawo. 5914 1 3

SANKI I NARTY
poleca najtaniej
S. WEINDLING
Kraków, ul. Grodzka l. 23.
Telefon Nr 1596.
5911 1 3

Łazienkowych piecyków gazowych w wytwornem wykończeniu dostarczy **Standard**, Kraków, Grodzka 25, Telefon Nr 2361. 5912 1 2

Marmoladę czysto-jabłeczną (lub śliwkową) twardą, zgotowaną na cukrze, wysyła w próbnych, nowych beczułkach, zawierających netto cztery kilo marmolady, opłatnie do każdej miejscowości pocztowej, za nadesłaniem 2350 Mk parowa fabryka marmolady Stanisław Burgul w Jarosławiu. Zamówień za zaliczką nie wykonuje się. 5901 1 6

Z powodu zwyżki marki polskiej ceny fotografij znacznie zniżone. Zakład fotogr. „Marya", Kraków, Szewska 20. — Fotografje do legitymacyj i t. d. uskutecznia się w 24 godzinach. 5920 1 3

Akademik
posiadający ziemię, zawarłby znajomość z inteligentną niewiastą, którаby mu dopomogła do zagospodarowania ziemi. Wieliński — Kraków — Uniwersytet. 5927

Zgubiony dokument zwolnienia na nazwisko ppor. Feuer Wilhelm, unieważnia się. 5918

Starsza krawcowa
szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. Kraków, ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 50 9 0

Kursa maturyczne i uzupełniające
„NAUKA"
w Krakowie, ulica Jasna l. 5
przygotowują do matury gimnaz., realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.** 2264 19 0

PAPIERY LISTOWE
pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca
skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.
5606 6 30

Kupię
pled
Wiadomość pod „**Pled**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5702 2 0

MIEDZIANY DRUT PRZEWODNY

J. Fränkel, Wiedeń, I.,
Rathausstrasse 2, Doblhofgasse 8, Reichsratsstrasse 9
Telefony: 14582, 17236.
Adres telegraficzny: Ifrankel Wien

Wagon towaru nowego wprost z fabryki, w oryginalnych wiązkach po 500 metrów, 1·5 mm² przekroju poprzecznego, siedmiokrotne sploty (włoskiego pochodzenia), z osłoną gumową i izolacją płócienną, także częściowo ze składu tranzytowego w Wiedniu, zaraz do zbycia. 5798

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela w czasie od dnia 8 listopada do dnia 17 listopada 1921 r. p. Juljusz Fränkel, bawiący obecnie w Krakowie, hotel Polonia.

BLACHĘ ŻELAZNĄ OCYNKOWANĄ
w najwyższym gatunku
poleca
CYNKOWNIA WARSZAWSKA
Właściciele: inż. T. Rapacki i Z. Święcicki
Warszawa Boduena 3
Adres telegraficzny: „CYNKOWNIA"
5791

Rutynowany buchalter-bilansista samodzielny, z praktyką, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „**Rutynowany**" do biura ogłoszeń Stattera, Grodzka 13. 5894 2 2

Dla Amerykanina gospodarstwo 40 mg. drenowanego pola z łąką, lasem, ogrodem, obsiane, budynki murowane, inwentarze w powiecie Cieszyn czeski, sprzeda Biuro „Uczciwość", Kraków, Podwale 3. 5870 2 2

Sprzedaję szkła okienne, wykonuję wszelkie roboty szklarskie, jakoteż reperacje po cenach przystępnych. S. Finkelstein, ul. Mikołajska 5. 5827 3 5

Majątek przeszło 300 morgów w Kongresówce, z lasem, łąkami, stawami, wspaniałemi ogrodami owocowemi, budynkami, pałacem, inwentarzami, zasiewami, krescencją, sprzeda tanio Biuro „Uczciwość", Kraków, ul. Podwale l. 3. 5869 2 2

Pianino okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 5881 3 4

Chłopiec mający rok, do oddania za swego. Wiadomość: Lubicz 3, ofic. I p., na lewo. 5887 2 2

Panna z kilkuletnią praktyką biurową, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi, ze znajomością języka niemieckiego, pisząca bardzo biegle na maszynie, zdolna siła, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „**Dobra siła**" do Administracji „Nowej Reformy". 4454

Do sprzedania mieszany wilk (suka) łańcuchowa, dobry stróż, w trzecim roku. Cena 3 tys. Mk. Wiadomość: ul. św. Anny 3, II p. 5748

Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1036 13 13

Nowość! Ilustrowane!
Polska Wyzwolona
1918—1921.
Do nabycia w księgarniach oraz u autora: **Stefan Regalski,** Kraków, ul. Jagiellońska l. 8.
Egzemplarz 300 Mk.
5424

Zdolna krawcowa, szyjąca w domach prywatnych, przyjmuje wszelką robotę u siebie. Szlak 13, I piętro, na prawo, 6 drzwi na lewo. 5845

Buchalter młodszy, wyszkolony, z ukończoną dwuklasową szkołą w Akademji handlowej, poszukuje posady najchętniej w przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod „Red" przyjmuje Administracja „N. Reformy". 5900

ROGÓŻKI
wałeczki, kit, gips alabastrowy i sztukaterski do okien polecają:
Reim-Spółka zar. z ogr. odp.
Kraków.
5889 1 3

OBUWIE
MĘSKIE I DAMSKIE
UBRANIA MĘSKIE I DZIECIĘCE
CERATĘ NA STOŁY,
MEBLE I CHODNIKI
sprzedaje po cenach fabrycznych
APROWIZACJA MIAST
Spółka z ogr. odpow.
Kraków Pałac Spiski
5847 4 4

Baczność Panie! Używajcie tylko
SZAMPONU „FENOMEN"
który działa wzmacniająco na porost włosów, usuwa łupież i czyni włos miękkim i puszystym. — **Żądać wszędzie.** 5905
Fabryka chem.-kosmet. „FENOMEN", Kraków, ul. Długa 50.

L. 2830/21 prez. 5868 2 3

Magistrat stoł. król. m. Krakowa rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dwie posady inspektorów budowlanych z poborami IX, względnie VIII, a ewentualnie VII stopnia służbowego.

Wymogi dla uzyskania posady:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Nieprzekroczony 40 rok życia:
3) Ukończone akademickie studja techniczne w zakresie architektury ze złożonym drugim egzaminem państwowym.

Kandydaci z kilkuletnią praktyką, oraz posiadający egzamin administracyjny, mają pierwszeństwo w uzyskaniu posady.

Do podania należy dołączyć curriculum vitae oraz metrykę.

Posady zostaną nadane na 1 rok prowizorycznie, a stabilizacja może nastąpić po roku nienagannej, zadowalniającej służby.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane należy wnieść do biura prezydjalnego Magistratu, w terminie do dnia 15-go grudnia 1921 r.

Kraków, dnia 4 listopada 1921 r.

Magistrat
król. stoł. miasta Krakowa.

BUCHALTER-BILANSISTA
pierwszorzędna siła, z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, obecnie na naczelnem stanowisku w większem przedsiębiorstwie, poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie przystąpi do spółki z kapitałem
Zgłoszenia pod „**Energiczny**" przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 5890 1 3

DACHÓWKI
ASBESTOWO - CEMENTOWEJ
›GÓRKIT‹
wyrabianej z domieszką **prawdziwego asbestu** dostarcza: 5770 2 3
Generalne zastępstwo Kaden i Sp.
Kraków Potockiego 4

MARMOLADY
z jabłek, na cukrze, pierwszej jakości, w skrzynkach, tylko hurtownie, dostarcza
Polskie Towarzystwo handlowe S. A.
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 1.
ODDZIAŁ SPOŻYWCZY. 5789 3 5

BIURO OGŁOSZEŃ
MARJANA HUPCZYCA
Kraków, ul. Jagiellońska 7 (róg ulicy Szewskiej)
przyjmuje ogłoszenia (inseraty) do wszystkich gazet w kraju i zagranicą. Sprzedaż i abonament wszystkich dzienników.
Przybory szkolne i kancelaryjne.
Kolektura loterji klasowej. Sprzedaż miljonówek.
Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży. 5370 3 3

Bibljoteka do sprzedania w całości lub częściowo:

Schiller F.: „Dzieła" polskie tłómaczył i wydał Dr Zipper; ilustr., foljo; cena 5.000 Mkp.; 2 tomy, w oprawie, pół płótno. Chłędowski Historje Neapolitańskie, wiek XIV i XVIII; 34 ilustr, foljo, piękna opr., płt.; 8.000 Mkp. Chłędowski: Ostatni Walezjusze, czasy odrodzenia we Francji; ilustr., pięknie opr., na lepszym papierze; 6.000 Mkp. Łepkowski: Sztuka; ilustr., opr.; 400 Mkp. Kruszyński Ks. Dr: Stary Gdańsk, historja jego sztuki; pięknie opr., ilustr.; 2.400 Mkp. Wujka J. X.: Biblja łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu; wydał X. S. Kozłowski; 4 tomy, opr. pół skórek; Wilno, 1898; 12.000 Mkp. Taine: Podróż po Włoszech; 2 tomy, opr., przekład Sygietyńskiego; 1.500 Mkp. Kraushar A.: Frank i Frankiści polscy; opr. pięknie; 2 tomy; 2.000 Mkp. Święcicki A.: Historja literatury powszechnej; zawiera literaturę perską, żydowską, babilońską, asyryjską, chińsko-japońską, arabską i indyjską; pięknie opr., pół skór., 9 tomów, ilustr.; 8.000 Mkp. Arcta: Słownik języka polskiego; ilustr., pięknie opr., pół skór., 3 tomy; 10.500 Mkp. Tołstoj: Anna Karenina, powieść, 3 tomy, opr.; 4.000 Mkp. Dostojewski: Idjota; powieść, 2 tomy, opr.; 2.000 Mkp. Dostojewski. Wspomnienia z martwego domu, broszur.; 400 Mkp. Brodziński: Wiesław, pięknie ilustr. Kossak, foljo, opr.; 2.000 Mkp Sieroszewski: Zamorski djabeł; powieść z 54 rysunkami, opr.; 1.000 Mkp. Sienkiewicz: Wiry; powieść, 2 tomy, opr. piękna; 2.200 Mkp. Sienkiewicz: Potop; 6 tomów, w opr. pięknej; 3.500 Mkp. Mereżkowski Dymitr. Piotr: Antychryst; opr. pięknie; 1.100 Mkp. Brzozowski St.: Sam wśród ludzi; opr.; 1.200 Mkp. Pol Wincenty: Dzieła poetyckie; 4 tomy, opr., pół płót.; 3.000 Mkp. Wilkoński: Pisma; 6 tomów, opr., całe płótno; 800 Mkp. Słowacki. Dzieła; wydał dr Biegeleisen, 4 tomy, opr., całe płót., 3.000 Mkp. Kochanowski J.: Dzieła kompletne, 2 tomy, opr., całe płótno; 1.000 Mkp. Andres: „Algemeiner Handatlas"; trzeci przedruk, pięknie opr., pół skórek, całe płótno, foljo; 9.000 Mkp. Orzeszkowa: Dzieła kompletne; 18 tomów, pięknie opr.; 3.000 Mkp. Prus: Lalka; powieść, 3 tomy, opr, starsza; 1.300 Mkp. Bodzantowicz (Szczyński): „Zawsze oni"; obrazy historyczne, opisy obyczajów z czasów Kościuszki i legjonów, pięknie opr., bogato ilustr., foljo; Poznań, 1917; 2.200 Mkp. Orgelbrand: Encyklopedja powszechna; z ilustr. i napisami, 18 tomów, pięknie opr., pół skórek; 40.000 Mkp. Sokołowski A., prof.: Dzieje Polski; pięknie opr., foljo, bogato ilustr., 5 tomów, Warszawa; 12.000 Mkp. Sokołowski A., prof. Dzieje Polski; wyd. Bondego w Wiedniu, pięknie opr., ilustr, 4 tomy; 7.000 Mkp. Kutrzeba: Historja ustroju Polski; 4 tomy, komplet, dwa pięknie opr., dwa bez opr., 3.000 Mkp. Polska: obrazy i opisy, 2 tomy, foljo, piękna opr., całe płótno, z ilustr. i mapami; 13.000 Mkp. Poczet królów polskich; tekst S. Smolki, rysunki J. Matejki; foljo, album, pięknie opr., płótno; 9.000 Mkp. Szujski: Dzieje Polski, 4 tomy, pięknie opr.; 4.000 Mkp. Bondego: Dzieje powszechne; ilustr., 16 tomów, oryg. czarna oprawa, piękna; 20.000 Mkp. Wawel. Materjały archiwalne do budowy Zamku, zabudowania Zamku i ich dzieje; zebrał i napisał dr. Tomkowicz i Chmiel, 3 tomy wielkie, z pięknemi rycinami i planami, piękna opr.; 20.000 Mkp. „Muscion", miesięcznik, poświęcony literaturze i sztuce, rok 1911, ilustr., piękna oprawa, pół płótno; 3.000 Mkp. Teka grona konserwatorów Galicji zachodniej; z ilustracjami w cynkotypji i tablicami w heljograwurze, 3 tomy, foljo, opr., pół płótno; 18.000 Mkp. Bobrowski: Słownik łacińsko-polski; 2 tomy, oprawione; 6.000 Mkp. Cornish J. P.: Świat zwierząt; wyd. polskie, pod redakcją prof. Sosnowskiego, 2 tomy, foljo, pięknie opr., z 12 kolorowemi rycinami i 600 ilustr. w tekście; 14.400 Mkp. Pamiętniki Jana Chryzostoma z Gosławic Paska, z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III, 1656—1688, folio, pięknie opr., z mnóstwem pięknych ilustracyj, format wielki; 4.400 Mkp. Rutkowski T.: Rok 1863 w malarstwie polskiem; 63 reprodukcyj, format foljo, w opr. eleganckiej; 5.000 Mkp. Sztuka polska; malarstwo pod kierown. F. Jasieńskiego i A. L. Cybulskiego, 50 reprodukcyj kolorowanych, w oprawie eleganckiej, całe płótno; 10.000 Mkp. Brehms: „Tierleben"; z pięknemi kolorowemi rycinami, 10 tomów, 3 wydanie, z kolorowemi rycinami, opr. pół skórek, egzemplarz mało używany; 25.000 Mkp. Estreicher S., prof.: Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego; ilustrowane, 2 tomy; 1.500 Mkp. 5893

Wiadomość: Księgarnia „Wiedza i Sztuka", Kraków, ul. Gołębia 10.

Poważna czecho-słowacka pierwszorzędna fabryka obuwia w Małopolsce, jaknajlepiej rozwinięta, poszukuje na Kraków i okolicę solidnego
ZASTĘPCY
mogącego wykazać się długoletnią znajomością fachową
Zgłoszenia nadsyłać pod znakiem „**Goodyear**" do Biura ogłoszeń Buchstaba, Lwów. 5921

PRACOWNIA POWROŹNICZA
STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA
w Bochni — plac Słomiany
wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, sznury terowane i nieterowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu.
Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu. 4007
CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE

Przy Magistracie miasta Poznania wakują zaraz posady
inspektorów budownictwa
z wyższem wykształceniem technicznem dla prac na- i podziemnych.
Pobory według kl. I. (miesięcznie od 58—73.000 Mk) pragmatyki dla urzędników Magistratu miasta Poznania.
Koszta przeprowadzki zwracamy.
Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i życiorysu należy nadesłać do **Magistratu I.** 5917

Znane ze skuteczności wody mineralne sztuczne
„VICHY" Grande Grille i Celestins
„SELTERSKA"
polecone przez krakowskie i lwowskie Tow. lekarskie, wyrabia:
Rząd. uprawn. fabryka
K. RZĄCA i CHMURSKI W KRAKOWIE
ul. św. Gertrudy 4. Telefon Nr 227.
Do nabycia w aptekach i droguerjach. 3538

Poszukuje się za gotówkę z wynagrodzeniem
większego lokalu ze salą
na parterze lub I-szem piętrze, w centrum miasta. Adaptacje, przeróbka i t. p. możliwe i obojętne.
Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska L. 7. 5907 1 5

Międzynarodowe Tow. handlowe „Pax"
Spółka z ogran. poręką w Bielsku, ul. Główna 7
Dział papierowy.
Nadeszły większe transporty **rolek krepowych** w różnych barwach, najlepszej jakości. 5799 2 2
Tutki i bibułki „**SOLALI**" po cenach fabrycznych.

SPRZEDAŻ TOWARÓW 5558
TEKSTYLNYCH
WIELKA OKAZJA! TYLKO HURTOWNIE!
ALEKSANDER FEIN — WIEDEŃ, I.,
SONNENFELSGASSE 3, VIS-à-VIS SEIDENHAUS S. KARY.

Ajent
z działu galanteryjnego lub farbowego, potrzebny dla większej fabryki do podróżowania. Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod „Farby" do Biura dzienników i ogłoszeń Buchstaba, Lwów, ul. Legjonów 21, wraz z odpisami świadectw i żądanemi warunkami. 5922 1 2

WIELKA PARTJA
oryginalnych „remszajdowskich" narzędzi, już oclonych, **po bardzo korzystnych cenach do sprzedania.**
Osobliwie: 5866 1 3
pilniki do pił trójkątne i płaskie, **gwintownice** Whitwortha i gazowe, **klucze francuskie** różnych systemów, **piłki do metalu** 1- i 2-stronne, 12", **piły tartaczne,** cyrkularne i taśmowe, **piły stolarskie, wiertarki** ręczne, pierścieniowe i korby ręczne, **kręciki** spiralne.
Zgłoszenia pisemne pod „**Fabrykant Remscheid**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L.
Rządca Drukarni B. K. Górski